

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.
Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (Incl. Umowa).
Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
w Paryżu 2 tal. 15 szr., w Paryżu, nie
miejscu 3 tal. 1 szr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów
w Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 szr., w Szwajc-
5 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 2 szr., w Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal. 2 szr., w Am-
ryce 6 tal. 7 1/2 szr.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach dozwolają po-
zostawiać niemieckim, austriackim, niderlandzkim, saskim, ba-
warskim, w innych krajach zaś tylko w Austrii, w
których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przeznaczyć ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.
Rękopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i niezwrotne będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du
Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30, i pp. Havas,
Lafitte, Ballier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H.
Albrecht Taubenstrasse 34. Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition, „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rahel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlott. — W Lipsku: Eugeniusz Port, Sachse & Comp. —
W Frankfurt nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 10 lipca.

Nie możemy dać wiary liberalnym dziennikom niemieckim, jakoby sprawa austriackiego monitora „Leitba“, który bez uwiadomienia bawarskiego rządu zawinął aż do Passau, zdolną była dać powód do większych między Austrią a Bawaryą nieporozumień, przerwać według opinii National-Zeitung obecnie powszechną saison morte polityczną a nie mogła na drodze dyplomatycznej za pomocą kilku not być załatwioną. Rząd bawarski wprowadził energiczną do Wiednia miał przesłać notę z powodu tego a nawet, jak niektóre sangwinistyczne utrzymują pisma, upraszał podobno w Berlinie o przesłanie kolejną żelazną łodzi kanonierskiej, wiadomości wszakże, że hr. Aradassy ubolewanie swoje wyraził bawarskiemu posłowi, hrabiemu Bray-Steinberg nie zaspokajawszy nawet potrzebnych informacji od austriackiego ministerstwa wojny co do celu wyprawy austriackiego monitora, zażegna niewątpliwie tę burzę, która tylko, jak się zdaje, skutkiem jakiegoś nieporozumienia mogła powstać i zanepokoić umysły Bawarów. Niepotrzebne są więc obawy Nürnberg. Cor., że do załatwienia zajścia tego oprócz Bawarii i państwa niemieckie wniknąć się powinno, bo zaspokajającym dla pomienionego pisma symptomatem powinna być okoliczność, że rada związkowa już od 8 b. m. używa fery i że odroczyła posiedzenia do jesieni. — Również nie niepokojącą jest polemika bezustanna między dziennikami narodowo-liberalnemi z jednej a organami stronnictwa postępowego w Prusach z drugiej strony, jakkolwiek przynależała, że zarzuty czynione wzajemnie, różnice w zapatrywaniach na najżywniejsze kwestye tak polityczne jak ekonomiczne dwóch liberalnych stronnictw nie łatwo i nie szybko doprowadzą do porozumienia panów Laskera i Bennigsen z panami Richtera, Parisiusem i Hoverbeckem.

W niższej Izbie angielskiej przyjęto na wniosek Mr. Henry Richard 98 głosami przeciwko 88 rezolucję, ażeby uprosić królową, iżby poleciła podsekretarzowi stanu ministerstwa spraw zagranicznych porozumienie się z mocarstwami zagranicznymi w celu utworzenia nieustającego międzynarodowego sądu polubownego. Wniosek podobny już dawniej podał Cobden, upadł on jednakowoż w Izbie angielskiej w skutek opozycji lorda Palmerstona. Zaprzeczyc się nie da, że przyjęta rezolucja, jeśli praktycznie znajdzie zastosowanie, wielkiej będzie doniosłości i znaczenia — ale w przyszłości tylko, bo odczekaj w każdym razie należy, czy i inne mocarstwa skłonne będą do przyjęcia takiego sądu polubownego, któryby w następstwie na drodze pokojowej załatwiał powstałe zatargi, a zgodziwszy się nań chcieli rzetelnie poddać się jego wyrokowi. Jeśli powątpiewamy, ażeby projekt ten już w teraźniejszości przez wszystkie mocarstwa znalazł uznanie, to mamy na myśli historią lat ostatnich, w których neutralne państwa tak bezskutecznie na drodze pokojowej wojujące mocarstwa pojednać usiłowali, w których te tak zwane bons offices dyplomatyczne doznawały laskawego przyjęcia, mamy na myśli tę politykę zabórczą dwóch mocarstw północnych, która miasto na równię dla wszystkich opierać się sprawiedliwości wywyższała sobie za godło: siła przed prawem, mamy wreszcie na myśli te sprzeczne z cywilizacją i powołaniem narodów dyktatorskie i polityczne interesa a wreszcie tyle krzywd zadanych, które przy teraźniejszym prądzie, w obec ubóstwiania materialnej siły napróżno czekają na zadośćuczynienia. Te myśli podobnej rezolucji zawieszona jest na teraz i że nie odpowiada całej historii pruskiego państwa i dotychczasowej jego polityce, najlepszym na to dowodem dzisiejsza Norddeutsche Allgemeine Zeitung, która nie ośmielając się powstawać przeciwko powyższemu wnioskowi wypowiada przy końcu uwag swoich, że nie jedną może dobrą

usługę oddałby mógł międzynarodowy sąd polubowny, ale wielką a może i nieprzezwyciężoną przedstawiałyby trudność taki skład tego nieustającego trybunału, w którymby pretensye państw rozmaitych mogły być bezparteiwalnie rozstrząsane i osądzone.

Do wczorajszych wiadomości, że rząd księcia Maksymiliana coraz więcej ulegał się zdaje kierownikowi klerikalnemu, wiadomości zacierpniętych z pism francuskich, dodać dzisiaj winniśmy, że według telegramów, jakie berlińskie odbierają dzienniki, wyraz „rzeszpospolitą“ wykreślonym został z programu w czasie przyjęcia szacha perskiego i uroczystości na cześć jego urzędzonych. Zakazano podobno majtkom floty cherbourgskiej, ażeby witając szacha witali go okrzykiem zwykłym: „Vive la République“; księga de Broglie przy przyjęciu ubrany był miał w mundur z czasów ostatniego cesarstwa, służba przywodziła podobno liberyą służby Napoleona III, a tłumacz szacha odpowiadając na przemówienie prezydenta rzeszpospolitej nazwał go nie prezydentem, ale „wybranym przez naród francuzki“ i nie użył nigdy wyrazu: Rzeszpospolita.

Innych wiadomości większego znaczenia nie mamy dziś do zapisania.

Zebranie wyborcze powiatu szamotulskiego zwołane do Szamotuł na dzień 17 lipca przez p. Stanisława Kurnatowskiego, powiatu poznańskiego do Poznania także na dzień 17 lipca przez Maksym. hr. Bnińskiego.



Ś. p.

LEON WEGNER.

Leon Wegner w dniu wczorajszym o godzinie 9 z wieczora umarł. Jak daleko słowa te dojdą, przekonani jesteśmy, wywołają głęboki, serdeczny żal, jakim my w tej chwili przejęci jesteśmy. Zacił nasi wypróbowani pracownicy jeden po drugim schodzą do mogiły, schodzą wówczas, gdy cioty najsroższe na narodowość naszą uderzają, gdy głowa ich i serce są najpotrzebniejsze. Zmarły zaś Leon Wegner należał do najczenniejszych i najzdolniejszych mężów naszego społeczeństwa. Wysoce wykształcony, pracowity, zdolny a cichy i skromny pracownik, stał wytrwale w szeregu obrońców narodowych, walcząc piórem i słowem, walcząc życiem całym za uciśnioną sprawę narodu. Godłem jego była ta rzadka niestety pomiędzy nami cnota: wytrwałość; idealizm: „Tadeusz Rejtan“ którego opisem żywota zakończył swą działalność jako historyk i mąż publiczny. Rzeczy można, że w pracy tej którą wydał oddzielnie i którą na publicznym posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk odczytał w dniu 26 z. m. na wielkiej sali bazarowej, zostawił dla nas swój testament polityczny. W testamentie tym zapisane słowa: miłość ojczyzny, praca, wytrwałość i odwaga cywilna.

Nie podobna nam w tej chwili kreślić szczegółowo dziejów tego zasłużonego żywota, wyliczać prace jakie pozostawił, a któremi pomnożył skarbiec dziejów naszych zwłaszcza z ostatniej chwili istnienia politycznego naszej ojczyzny, powiemy tylko, że jako historyk, jako poseł, jako obywatel, zmarły w samej sile wieku, bo zaledwie przekroczył 40 lat życia, zasłużył się wielce

wybrzeży Pacyfiku nigdzie więcej zgola się nie ukazując. Dla Indian zachodnich ubicie Grizzli uchodzi za czyn najwyższego bohaterstwa, a naczelnicy tych plemion z dumą noszą na szyi klamry, sporządzone z pazurów tego niedźwiedzia.

Grizzli zamieszkuje tylko gęsto zarosłe knieje, zaopatrzone w parowy, jaskinie, tudzież inne tego rodzaju naturalne kryjówki, mogące go z łatwością zabezpieczyć od pogoni lub ją niepodobną uczynić. Wprawdzie rzadko można go widzieć, gdyż nocami tylko ma zwyczaj wychodzić; po całych dniach bowiem śpi sobie snem błogosławionym w gęstym swoich niedostępnych kryjówek. Jednakże głębokie ślady stóp jego, równające się wielkością stopom Indianina, tu i tam spotykać się daje.

Najczęściej pokazuje się Grizzli w lecie i jesieni, bo wtedy w kniejach ma żołądki i innego pokarmu podstatkami; atoli w zimie dostaje apetytu na mięso, głód zaś zmusza go do zbliżania się do zagrod ludzkich, do miejsc, gdzie zwykle bydlę lub inne domowe zwierzęta się przechowują. Bardzo często wynosi złamane podczas nocnej pory barana, nie rzadko rozszarpie krowę, której ożór jest jego najmiłszym przysmakiem, czasami rzuca się na konia, gdy głód przyprawia go do rozpacz.

Grizzli bywa długim na 9 stóp, waży zwykle do 1000 funtów, pazury zaś jego dochodzą do trzech cali długości. Od innych niedźwiedzi wyróżnia się właściwym sobie tylko brakiem wypukłości pomiędzy czołem a nozdrzami, co sprawia, iż ta część jego mordy jest gładką i jednolitą. W młodości futro Grizzli bywa koloru brązowego, z jasniejszą na końcu włosa barwą, z wiekiem atoli coraz więcej siwieje.

Kto z myśliwych pragnąłby jeszcze w Kalifornii na tego niedźwiedzia polować, powinien się spieszyć, gdyż prawdopodobnie godziny jego są policzone —

naszemu społeczeństwu. W uznaniu też zasług, nauki i zdolności jego świeżo kreowana akademja umiejętności w Krakowie, wybrała go z dziedziny naszej na członka korespondenta; my zaś pamięć jego z głęboką czecią przechowamy w sercach naszych na zawsze.

Zmarły był przytem jednym z najczenniejszych członków tutejszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a prócz tego i prócz urzędu syndyka w konsystorzu tutejszym, brał jeszcze udział niemal we wszystkich naszych pracach społecznych. Mimo słabego zdrowia, mimo nie-zupełnie jakiegoś dotychczas, nie ustął przecież ani na chwilę w pracy, wytrwał do końca w szeregu, zostawiając piękny przykład jak żyć i pracować dla kraju należy. Cześć! cześć! zacnemu, szlachetnemu pracownikowi, co z taką gorącą miłością i niezmordowaną wytrwałością gwołi dobrem ogólnemu pracował. Zaprawdę też słusznie jeden z innozemniennych obywateli naszych, dowiedziawszy się o śmierci śp. Leona Wegnera powiedział: „Szkoła, wielka szkoda, umarł jeden z najczenniejszych Poznańczyków.“

Pogrzeb zwłok jego odbędzie się w dniu 12 bm. (w sobotę) o godzinie 5 po południu.

* Nie zwołano dotąd walnych zebrań wyborczych, mimo że jednodniowy zakres czasu oznaczony do tej czynności przez komitet przedwyborczy z dniem 26 lipca upływa, jeszcze w 11 powiatach, a mianowicie: w Babimostkim, Kościańskim, Międzybózkim, Międzyrzeczkim, Obornickim, Ostrzeszowskim, Śremskim, Wągrowieckim, Wrzesińskim i Wschowskim. — Przypominamy o powyższym terminie mężom zaufania w pomienionych powiatach. Należy spieszyć się, aby wybory znielaczka nas nie zaskoczyły.

Obok ukonstytuowania komitetu powiatowego — wyboru delegata i jego zastępcy należy już teraz stać na walnych zebraniach po 6 kandydatów na posłów na sejm pruski — a następnie zająć się organizacją wyborczą, stanowiąc po okręgach i parafiach mężów zaufania. Zgola należy rozwinąć jak największą energią, aby jak największą liczbę posłów przeprowadzić.

Nie stawiamy żadnych z strony naszej kandydatur, przekonani, że wyborcy wybiorą tych tylko, którzy przez charakter swój, wykształcenie i gorący patriotyzm na to zasługują. — Wreszcie powtarzamy raz jeszcze prośbę o liczne gromadzenie się wyborców na walne zebrania, na których, jak spodziewamy się, mężowie zaufania będą ich objaśniali o ważności wyborów i sprawach, w związku z nimi będących.

* Z Krotoszyńskiego donoszą nam, że na zwołane do Krotoszyna na dzień 8 b. m. walne zebranie wyborcze przybyło zaledwie kilkanaście osób. Fakt to nader smutny, tem smutniejszy, że ma miejsce w chwili, gdy najwęższe nasze interesa zagrożone i gdy właśnie rozwinąć należy całą energią, aby stanąć w ich obronie. Zakładając ręce, usuwając się z szeregu, nie przykładając się do wspólnej pracy, pobici będziemy.

Zebranie powyższe wybrało komitet powiatowy z pięciu osób a mianowicie: pp. Fr. Chełkowskiego, Chełmickiego, Chosłowskiego, Henr. Krzyżanowskiego i Wł. Przyłuskiego i celem postawienia kandydatów poleciło mu przedewszystkiem porozumienie się w tym względzie z powiatem pleszewskim, z którym powiat krotoszyński wspólnie posłów na sejm pruski obiera. Poczem zwołano być ma

lada chwila zniknie zupełnie ze świata, i tylko wspomnienie w tysiącach dykteryjek i podaniach myśliwych po nim na jakiś czas jeszcze pozostanie. Ku wielkiej rozpacz myśliwych i strzelców różnicy zajęci hodowlą bydła domowego, wypijają to szkodliwe zwierzę za pomocą trucizny; na pewnej wysokości drzew lub krzaków zawieszają na sznurkach zatrute strychniny lby koiskie, wołowe itp. i tym sposobem ogromne zniszczenie pomiędzy temi swimi niedźwiedziami sprawiają. Myśliwi z powołania z arystokratyczną wzdargą wyrażają się zawsze o rólkach, uciekających się do takiego sposobu tępienia owego niebezpiecznego zwierzęcia, a nieposiadających dosyć odwagi, aby się z nim oko w oko potykać i kulą powalić o ziemię.

Polowanie na mistrza Grizzli jest to przedsięwzięcie rzadko tylko pomyślnym skutkiem dające się osiągnąć. Chociaż się zna dobrze miejscowość na której się ma polować, chociaż się natrafi na trop świeży tego zwierzęcia dowodzący niedalekiej jego bytności, przecie należy to jeszcze do tysiącznych przyczyn, utrudniających spotkanie się z nim, a przedewszystkiem największą ku temu przeszkodą bywa gęsta i niesłychanie trudna do przebycia knieja zwykle przez niego zamieszkiwana. Myśliwi zaczaiwszy się w zasadkach na jakim wzgórzu lub przesmyku, całymi tygodniami przesiadują i ani razu ujrzeć go nie mogą. Tylko ten, co długi czas przebywa lub mieszka na tém samym miejscu, może czasami go spostrzedz. Jedyny sposób aby siwego niedźwiedzia upolować, zależy na tém, aby najprzód wytopić jego legowisko, a potem wyciągnąć go ztamtąd za pomocą przynęty, rzucając przez wiele nocy po drodze kawały mięsa. Tym sposobem oswoja on się do łatwej zdobyczy, powraca do niej, aż nareszcie zbliży się tak blisko do zasadki, iż skutecznie strzelić do niego można. Lecz i ten sposób nie za-

walne zebranie dla stanowiącego ukonstytuowania się i postawienia kandydatów na posłów.

W sprawie wyborów.

Kurier zamieszcza w swym numerze 153 artykuł wstępny pod tytułem: Zgromadzenia przedwyborcze, który najniepotrzebniej według nas i najniewczesniej w obec wspólne wszystko i wszystkich ogarniającego ucisku, podnosi istny sztandar rozdwojenia w sprawie przyszłych wyborów. Co do nas, pragniemy na prawdę zgody i szczerego porozumienia w tej sprawie i dla tego nie stawiamy z naszej strony żadnych kandydatów, nie badamy sumień, ani nakładamy im przymusu, nie śledzimy z termometrem w rękę stanu ciepła jakichbądź uczuć tego lub owego z kandydatów, lecz polecamy jedynie ściśle zastosoowanie się do przepisów regulaminu wyborczego. Kto po ściśłym ich dochowaniu znajdzie się wskazanym przez komitet centralny wyborczy, jest dla nas obowiązującym kandydatem bez względu na osobiste przekonania jakiegobądź kierunku i rodzaju. Wychodząc z tego stanowiska, nie chcemy też żadnej polemiki i żadnego wznawiania zbytecznych i niewczesnych, jak na dzisiaj, sporów. Względem właśnie jednak uniknięcia ich na przyszłość, wymaga z naszej strony objawu zdania w przedmiocie artykułu Kuryerowego.

Kurier zamiast potrzebnego słowa zgody, występuje znów ze zwykłą sobie teorią dystynkcji o katolikach chłodnych i katolikach gorących, windykując naturalnie sobie wyłączny przywilej rozpoznawania, kto jest chłodnym a kto gorącym; gromi liberalizm, mówi, że rozumie tylko Polskę katolicką, przemawia za kandydaturą samych tylko „gorących“ katolików, odmawiając ludziom idei narodowej prawa i umiejętności obrony interesów kościoła. Postępując dalej w swej analizie, gniewa się Kurier nie tylko już na sprawozdanie dr. Henryka Szumana jako nie dość katolickie, ale nadto na tych mężów zaufania, którzy swych wezwań do zgromadzeń przedwyborczych, w jego nie zamieszczając łamach, ograniczyli się na „liberalnym“ Dzienniku. — Pożalowania to istotnie godna postawa pisma polskiego w okolicznościach, jak obecne. Pocóż, pytalibyśmy, wznawiać wojnę i zatargi, pocóż, według trafnego wyrażenia Przeglądu Polskiego dzieł nasze społeczeństwo na merynosy i negretów, pocóż rozróżniać między niem katolików o niższym i katolików o wyższym stopniu ciepła katolickiego, a nadewszystko, zakład prawo i przywilej występowania w roli znawców i sędziów owego ciepłostanu? Kurier jest czasopiśmie politycznym jak Dziennik i nie ma dla tego innych czy lepszych prawodeń. Cóżby powiedział, gdyby i Dziennikowi przyszła fantazja podobnych dystynkcji,

wse się udaje z powodu ciemności nocnej, niepozwalającej najlepszemu nawet strzelcowi mierzyć celnie, a najmniejszy szelest ploszy ostrożnego nadzwyczaj niedźwiedzia.

Grizzli wtedy tylko rzuca się na ludzi, jeżeli jest rozdrażniony lub rannym, samica jednakże, gdy ma młode, idzie wprost na atakujących. Zdarza się także iż niektórzy starzy niedźwiedzie formalnie czynią na ludzi oblawy, napadając w nocy na ich obozowiska. W okolicach Coast-Range opowiadają ciekawe w tym względzie rzeczy o pewnym bardzo starym niedźwiedziu zwanym Club-foot, gdyż skutkiem jakiegoś przypadku w zasadce czy też coś podobnego, utracił jedną nogę. Tropy jego łap po całym Coast-Range znajdowano, lubli bowiem włożyć się z miejsca na miejsce i dokonywać trudnych do uwierzenia rabunków i mordów. Więcej niż dwudziestu ludzi sprzątnął z tego świata, a w okolicach County Santa-Clara wyznaczono nawet nagrodę sto dolarów temu, kto go zabije.

Siwy niedźwiedź posiada siłę równającą się najtęższemu afrykańskiemu lwu, biega zaś tak szybko jak koń i biada myśliwemu, który go nie polży na miejscu lecz tylko zrani. Dla tego też najmiłsi i najniebezpieczniejsi ze wszystkich. Myśliwi i strzelcy z powołania umięją o nim rozmaite ciekawe historie opowiadać; stanowi on zwykle główny przedmiot ich rozmów i długich pogadek, gdy wieczorami z lulką w rękę zasiadają sobie około rozpalonego ogniska. Owego siwego niedźwiedzia atoli coraz rzadziej spotkać można i jak wielu naturalistów mniema, rasa ta gaśnie zupełnie i wkrótce śladu nawet po sobie nie zostawi.

Ameryka — powiada jeden z nich, — może być dumna z obfitości wszelkiego rodzaju zwierzyzny, za którą myśliwi po wszystkich jej strefach bezustannie się kłaniają; łosie, jelenie, sarny, bawoły, wilki, lisy, pantery itp., w żadnej innej części świata w takiej ilości widzieć się nie dają; lecz Kalifornia chlubi się z posiadania mistrza Grizzli, zwierzęcia, który oprócz

KRONIKA LITERACKA, NAUKOWA I ARTYSTYCZNA.

(Gaszka rasa niedźwiedzi w północno-zachodniej Ameryce. — Kalifornia, główne siedlisko Grizzli, najstraszliwszego siwego niedźwiedzia. — Obyczaj tego zwierzęcia. — Polowanie na niego. — Jeszcze słowo o jadownych węzach w Hindostanie. — Raport Jerzego Smitha o najnowszych wykopiskach asfaltowych. — Licytacja obrazów olejnych w Paryżu. — Ceny, jakie płacono za dzieła starych i nowożytnych mistrzów. — Zniszczenie przez mniichów greckich w Betleem dwóch arcydzieł Murilla).

Pomiędzy rozmaitemi gatunkami niedźwiedzi jeden z nich, niedźwiedź siwy, pospolicie nazywany Grizzli, master Grizzli, zamieszkuje północno-zachodnią stronę Ameryki a mianowicie pomiędzy Sierra-Nevada i Oceanem, jest najstraszliwszym i najniebezpieczniejszym ze wszystkich. Myśliwi i strzelcy z powołania umięją o nim rozmaite ciekawe historie opowiadać; stanowi on zwykle główny przedmiot ich rozmów i długich pogadek, gdy wieczorami z lulką w rękę zasiadają sobie około rozpalonego ogniska. Owego siwego niedźwiedzia atoli coraz rzadziej spotkać można i jak wielu naturalistów mniema, rasa ta gaśnie zupełnie i wkrótce śladu nawet po sobie nie zostawi.

gdyby zaczął badać, czy gorliwi katolicy Kurjerowi są istotnie tak gorliwymi, za jakich chcą uchodzić, gdyby zaczął dzielić i rozróżniać między nimi, gdyby zaczął powątpiewać o szczerości ich uczuć i prawdziwości ich wiary? — Byłoby to z pewnością widowisko bardzo mało budujące, społeczność naszą gorszącą, dla nieprzyjaciół naszych równie pocieszającą. Dziś jest fakt, że nie ma Polaka, nawet wykleśniętego przez ortodoksyjnego Kurjera liberalnego Polaka, któryby się nie poczuwał do obowiązków obrony zagrożonych praw kościoła. Dowodem tego minione kadencje obu sejmów prusko-niemieckich, gdzie postawieni na indeksie kościelnym deputowani przemawiali i głosowali przeciw wszelkim w tym względzie wnioskom rządowym; dowodem dalszym, będącym również na tymże samym indeksie pismo nasze skonfiskowane za obronę swobodnego wykładu religii. Nie ma więc między nami w tej dziedzinie różnic, a jeśli Kurjer chwytając się argumentu, że on broni i pragnie aby były broniące prawa kościoła ze stanowiska wiary, kiedy my broniemy ich ze stanowiska wolności, pozwolimy sobie odpowiedzieć, że wiara jest dla nas rzeczą wewnętrzną, a że w wielkich korporacjach politycznych niemieckich, nie wyznających w ogromnej większości naszej wiary, jedynym politycznym i politycznie użytecznym argumentem na obronę kościoła nie jest wiara, której ani wyznają, ani uznają, lecz pisane prawo z jednej, zasada należnej każdemu wolności z drugiej strony.

Nadto, co najważniejsza, nie należy zapominać, że, jeśli jest uciśnionym i prześladowanym kościół, jest stokrót bardziej jeszcze uciśnioną i prześladowaną naszą narodowość. Kościół jest ideą powszechną, uniwersalną, obejmującą całą chrześcijańsko-katolicką ludność i znajduje zawsze gotowych na swą obronę waleczników. W sejmach pruskich i niemieckich bronią go wymownie i gorliwie, wymownie i gorliwie, niżby to kiedykolwiek nasi deputowani z powodu najrozmaitszych trudności potrafili, mówcy, jak Windthorst, jak Mallinckrodt, jak protestant Gerlach, jak Schorlemer-Ast. Jacyż za to obrońcy pozostaną zagrożonym prawom narodowości naszej, jeśli, jak Kurjer pragnie, kościół pójdzie na pierwszy plan, kiedy sprawa narodowości zejdzie na drugi?

Bądźmy więc spokojni i nie wznowiajmy niepotrzebnych swarów a przedewszystkiem pamiętajmy i bądźmy przekonani, że kto Polak i godny tej nazwy, nie pozwoli z pewnością o ile to odeń zależy, przynieść jakiegobądź ujemny prawom i swobodzie kościoła, kiedy dobry syn kościoła może jeszcze być bardzo chłodnym synem Polski.

Wiadomości urzędowe.

Staatsanzeiger ogłasza prawo z dnia 2 lipca 1873 r., dotyczące udziału dawniejszego Związku północno-niemieckiego w kontrybucji wojennej francuskiej.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Wiednia, 8 lipca.

(P. Offenheim dyrektor kolei Lwowsko-Czerniowieckiej przed krakami sądu karnego. — Skutki krachu giełdowego. — 5000 robotników bez chleba. — Kłopoty p. Schwarza dyrektora wystawy wiedeńskiej. — Katalogi wystawowe. — Cudzoziemcy. — Pierwszy tydzień. — Goście koronowani.)

W piśmie naszym kilkakrotnie była wzmianka o sekwestrze nałożonym z polecenia ministra handlu p. Banhansa na lwowsko-czerniowiecką koleją, której dyrektorem był znany bardzo dobrze w sferach tutejszej plutokracji p. Offenheim. Sekwestracja nastąpiła skutkiem pewnych nadużyć, jakie ze szkodą państwa i publiczności miały praktykować się w zarządzie pomienionej kolei. Krok ten energiczny wywołał o-

składają się z łuf nabitych prochem i kulami, które za dotknięciem przynęty jak bateria dają ognia, albo też z ciężkich harpunów zawieszonych na drzewach a w oka mgnienia za dotknięciem spadających i przebijających niedźwiedzia.

Kiedy już mowa o zwierzęciu, musimy tu jeszcze uczynić wzmiankę odnoszącą się do Kroniki naszej (obacz nr. 91 Dziennika), w której mówiliśmy o dziele dr. Fayera traktującym o jadownych węzłach w Hindostanie. Obecnie jako dopełnienie tej kwestyi wypada nam jeszcze dodać uwagi w tym względzie innego znowu naturalisty — dr. Maira; ostatni przebywając długi czas w Madras i pełniąc obowiązki coronera, utrzymuje, iż podług jego obserwacji i najnowszej rachuby pada przeciętnie 25,664 osób rocznie ofiarą jadownych węzłów. W samej prezydenturze Madras ginie rocznie więcej jak 2000 ludzi, a w okręgu Tandachor, posiadającym ludności 1,700,000, do 6000 ludzi. Przeciwno ukażeniu Cobry, według zdania Maira, nie ma żadnego lekarstwa i bardzo jest rzeczą wstydliwą, aza! kiedykolwiek takowe się znajduje. Halford w Australii polecał jako niby środek zbawieniny nasyżkiwaniu pod skórę amoniaku, lecz przeciwko jadowi Cobry okazał się nieskutecznym. — Jad tego płazu jest tak subtelny i tak szybko działający na ludzkie ciało, że ten tylko środek przeciwko niemu byłby może skutecznym, któryby był w stanie działać z szybkością, że tak powiemy, elektryczną. Obadwaj badacze tak Fayer jako i Mair zgadzają się na to, iż nagrody czyli premia, jakie rząd ustanawia za zabicie jadownych węzłów, są zbyt małe; jeżeliby się dało podnieść takowe do 1 szylinga czyli 8 annas, nie ma wątpliwości, iż wielu biednych ludzi obrałoby sobie zabijanie tych płazów jako zajęcie stałe, dochodzące zarabianie na utrzymanie życia. A jest tych zwierząt w Indyach wszędzie pełno, tak w miej-

scach pustych, w lasach, jako też i w okolicach gęsto zaludnionych. Węże jadowne wiskają się do ogrodów, chat wiejskich i domów; zarówno do łazienek Europejczyków, jako i do najskromniejszych szałasów przez krajowców zamieszkiwanych. — Hindostaniec brzydzi się niemi i boi się ich jak Europejczyk, tylko braminowie wzdrygają się na samą myśl zabicia takiego węża. Mają oni silnie zakorzenione uprzedzenie, iż w cielsku węża przebywa ludzka dusza, zabijając go tedy, zabija się jednego z przodków swoich!

Krajowcy wiedzą bardzo dobrze, gdzie się zazwyczaj takie płazy chowają, a tak nazwani pogromcy albo czarodzieje wędrowali w biały dzień za pomocą muzyki umiającej ich wyciągać z kryjówek. Do tego używają zwyczajnej trzcin, dmuchają w nią, która tym sposobem wydaje muzyczne tony, które, jak się pokazuje, muszą być wielce miłe i pomyślne dla węzłów, gdy natychmiast bezpiecznie swoje siedliska opuszczają, pełzając skwapliwie ku miejscu, z którego te tony słyszeć się dają.

Z dziedziny archeologicznej mamy do zanotowania raport Jerzego Smitha, członka brytyjskiego muzeum, wysłanego staraniem redakcyi „Daily Telegraph” w celach naukowych do krainy niegdyś Asyryjskiej. Raport ten ogłoszony w tymże samym dzienniku brzmi bardzo pomysłnie: około 80 nowych napisów udało się Smithowi odnaleźć; jeden z pomiędzy nich pochodzi z czasów Maradach-Baladana, króla babilońskiego, syna Milihu, wnuka Kurigala, żyjącego na 1300 lat przed narodzeniem Chrystusa. Innym ważnym piśmiennym zabytkiem jest pochodzący także od asyryjskiego władcy Vulnirari, który wymienia cały szereg przedsięwzięć i triumfów, przez niego dokonanych a pomiędzy różnymi rzeczami mówi szczegółowo o zaprowadzeniu drogi kunsztownej, wiodącej do wielkiej świątyni Asura, na 1320 lat przed naszą erą. Udało się także

Wystawa rozwija się coraz piękniej, coraz wspanialej. Ruch na wystawie ogromny. Wszystkie pawilony już ukończone lub na ukończeniu; w samym pałacu i rotundzie pojedyncze przedmioty należycie uporządkowane. W chwili jednakże, gdy dyrektor wystawy p. Schwarz, prezentuje nielicznym cudzoziemcom dzieło, z którego może być dumnym, zagraża wystawie nowa katastrofa: brak pieniędzy. Do tej chwili wyzerpiano całą kwotę dozwoloną przez Radę państwa na cele wystawy w ilości 17 milionów guldenów a to pomimo że wszystkie niemal pawilony i przystawki budowane na rachunek dyrekcji jenerałnej są jeszcze niezapłacone. Przedsiębiorcy prezentują na gwałt swe rachunki a w kasie nie ma już ani centa. Skutkiem tego wahają się przedsiębiorcy prowadzić dalej niewykonalne jeszcze roboty i upominają się coraz energiczniej u Rady administracyjnej o zapłacie rachunków.

Skutkiem chwilowej niewypłacalności zakwestionowanemu zostało, przynajmniej na czas jakiś ukazanie się tyle pożądanego katalogu jenerałnej wystawy wiedeńskiej, tudzież austriackiego katalogu specjalnego, przedewszystkiem sprawozdania urzędowego o wystawie wiedeńskiej bieżącej, drukarnie bowiem, które podjęły się wykonania powyższych dzieł wstrzymały skutkiem pogłoski o braku pieniędzy — rozpoczęte prace i wydanie takowych uczyniły zawisłymi od nader uciążliwych dla dyrekcji warunków. Ze dochody z wystawy niewyrównują przychodom, w tym nikt nie wątpił, nie myślano jednakże, aby wystawa tak olbrzymie kosztowała sumy i stała się powodem tylu utrapień. Przedewszyst-

temu uczonemu odnaleźć pewną liczbę tablic z bardzo starymi a godnymi uwagi babilońskimi legendami; dalej nieposłusny zbiór przysłówów, zawierający oprócz tego wiele astronomicznych i mitologicznych notat. Do rzędu tych wszystkich odkryć policyjnych jeszcze należy tablicę pochodzącą prawdopodobnie z czasów dawniejszych jeszcze od Sargona, Eschadonna, Assurbanala, Nebuchadnezzara, Nabonidusa, Kambyzesa i Dariusza. W końcu powiada Smith, że poświęcił siedmiomście dni na kopanie w szczątkach ogromnego niegdyś pałacu Nemroda i doszedł do przekonania, że południowo-wschodnia tego pałacu strona daleko większe miała rozmiary, aniżeli się powszechnie domyślano. Odkrył on w tych samych ruinach przepyszną komnatę wraz z sześciu wyrobionymi z gliny ludzkiemi posągami o dwóch głowach. Każda z figur zdobną jest w cztery skrzydła i symboliczny koszyk. „Daily Telegraph” obiecuje w późniejszym czasie podać więcej nieco szczegółów o tych najnowszych Smitha odkryciach.

W pierwszych dniach maja b. r. odbyła się w Paryżu licytacja obrazów pędzla dawniejszych i nowszych mistrzów, a sądząc po cenach, jakie płacono za niektóre płótna, z pociechą możemy powiedzieć, iż wiek nasz pozytywny nie zatarł jeszcze do szczytu w ludziach uwielbienia dla prawdziwego piękna, że pomimo szeroko wszędzie rozwiniętego materializmu sztuka jest jeszcze cenioną, jak na to zasługuje, gdy grubemi nawet pieniędzmi nie wahają się ważniejszych jej płodów opłacać. Największe stosunkowo sumy ofiarowano za krajobrazy mistrzów angielskich, naprzykład za płótno przedstawiające zatokę Weymouth podczas burzy Constabla zapłacono 56,000 franków, za drugie tego samego artysty 24,000 fr.; za krajobraz nocny Croma 20,000 fr. Z nowożytnych francuskich malarzy płacono: za widok leśny Diaz'a 20,000 fr., za pejzaż Rousseau 35,000 fr., za takiż Dupręgo 25,000 fr., za stado

raj w niedzielę zwiedziło wystawę około 70,000 osób; zwyczajnie zwiędają w czasie pogody 30—50,000 i to przeważnie miejscowych lub z prowincyi przybyłych. Zagranica mało ciągle nadysła turystów. Z początku ludzono się, że Wiedeń będzie wdział codziennie w swych murach 20 do 30,000 cudzoziemców. O ile nadzieje omyliły, dość powiedzieć, że dzień weorajszy był dopiero pierwszym, w którym cyfra cudzoziemców dosięgła 1000. Dnia 2 lipca bawiło w Wiedniu 982 obcych, 3 lipca 850, 4 lipca 817, 5 lipca 790, 6 lipca 930 a 7 lipca 1014 obcych.

Szach perski przybywa do Wiednia 15 b. m., — sultan turecki ciągle jest spodziewanym, przyjazd księcia Milana serbskiego zapowiedziano na dzień ostatnie bieżącego miesiąca. Poprzedzi go prezes gabinetu serbskiego Risticz.

NIEMCY.

* **Berlin**, 9 lipca. Dzienniki niemieckie oprócz polemiki, jaka się toczy między organami narodowo-liberalnego i postępowego stronnictwa, zajęte jak zwykle prawami kościelno-politycznymi, ich przeprowadzeniem a, jak naturalna, wycieczkami przeciwko duchowieństwu katolickiemu. Wprowadzenie w życie praw kościelno-politycznych, tak pisze Schles. Ztg., nie mogło w lepsze dostać się ręce, bo p. dr. Falk nie lada posiada energię. Minister wyznał i oświecenia dopóty nie uda się do wód, dopóki nie zapewni się, że wszystkie jego rozporządzenia jak najsumienniejszą będą wykonane. Nie pozwoli on się zbić z toru śmiałością wystąpieniem ultramontanów, którzy się ludzą, jeśli utrzymają, że wiele posiadają wpływów i że cośkolwiek dokazają. Przyszłe wybory wykażą dowodnie ich bezsilność i udowodnią, że opanowawszy niektórych wyborców nie opanowali zarazem całych gmin i okręgów wyborczych. We wszystkich bowiem gminach przeważa duch nieprzyjazny ultramontanom, który się nie zmienia już nigdy, biskupom zaś na nie się nie przyda bierna opozycja, gdyby jaknajdłuższą trwało miało, bo z wszystkimi biskupami — tak kończy Schles. Ztg. — tak skończy minister, jak z regensem pelplińskiego seminarium dla chłopców, dr. Martens. — Świeżo mianowany biskupem starokatolickim dr. Reinens odebrał ze Szwajcaryi adres, w którym podpisani Szwajcarzy ze Solury wzywają go do wytrwania na wytykniętą drogę. Na ten adres odpowiedział Reinens pismem, w którym wyraża między innemi, że wszyscy ludzie dobrej wiary powinni ku obronie wolności duchowej, prawdy i miłości utworzyć jak w Szwajcaryi „związek”. — Kreuz Ztg. donosi, że rzeczywisty wyższy radca tajny, Wagoner na własne żądanie od dnia 1 października b. r. pójdzie na odставку i że w jego miejsce wstąpi do ministerstwa handlu jako referent tajny radca rencyjny dr. Jacobi. Nie bez słusznego odzywa się dla tego jedno z pism berlińskich, że nie potrzebne były te wielkie zachody przy utworzeniu komisji śledczej, jeżeli cała sprawa, historia tylu przeniewierstw kończy się tylko dymisją Wagonera. Parturiant montes itd.

FRANCYA.

* **Paryż**, 7 lipca. Wszystkie dzienniki francuskie bez wyjątku zajmują się obecnie Szachem perskim o którego przybyciu i zimnem przyjęciu przez publiczność paryżską donosiliśmy już w dniu wczorajszym. Chłodne to powitanie azjatyckiego monarchy ze strony mieszkańców francuskiej stolicy miało mieć w tym główną swą przyczynę, żeby rząd nie tłumaczył na swą korzyść owacy i radości z powodu przybycia dostojnego gościa. Wolano się zachować jak najubożniejszą i neutralnie, aby tylko nie dać pozorów, że rząd Mac-Mahona i nowego gabinetu cieszą się sympatją narodu i Paryża. Jeden zaledwie okrzyk stłumiony na cześć Mac-Mahona wydobył natychmiast z piersi zebraną publiczność głośnie: „Niech żyje rzecznopolita!” Naturalnie, że takie zachowanie się Paryżan nie tylko uderzyło, ale nadto bardzo nie miłe wywarło wrażenie na prezydencie. Mac-Mahon pochmurny i zadumany wiozł azjatyckiego monarchę do pałacu ciała prawodawczego i nie kłaniał się nawet tym osobom, które witały go rzeczywicie serdecznie i przychylnie. Szach perski kilka zrobił wycieczek po mieście zaraz w dniu następnym po swem przybyciu i przyjmował panów Drouyn de Lhuys i dr. Opperta profesora staro i nowo-perskiego języka przy Sorbonie. Dr. Oppert nader mile powitany był przez azjatyckiego monarchę uszczęśliwionego, że może z Francuzem we własnym rozmówić się języku. W dniu jutrzejszym ma się udać Szach do Wersalu, gdzie na cześć jego ma być urządzona wielka uroczystość. W ogóle Paryż miał wyrzucić bardzo dobre wrażenie na Nasr-ed-dinie. République Française przydłuższy poświęca artykuł z powodu przybycia perskiego monarchy i rozwodzi się nad wpływem Francyi na Persyę, przytaczając przytęm list

temu uczonemu odnaleźć pewną liczbę tablic z bardzo starymi a godnymi uwagi babilońskimi legendami; dalej nieposłusny zbiór przysłówów, zawierający oprócz tego wiele astronomicznych i mitologicznych notat. Do rzędu tych wszystkich odkryć policyjnych jeszcze należy tablicę pochodzącą prawdopodobnie z czasów dawniejszych jeszcze od Sargona, Eschadonna, Assurbanala, Nebuchadnezzara, Nabonidusa, Kambyzesa i Dariusza. W końcu powiada Smith, że poświęcił siedmiomście dni na kopanie w szczątkach ogromnego niegdyś pałacu Nemroda i doszedł do przekonania, że południowo-wschodnia tego pałacu strona daleko większe miała rozmiary, aniżeli się powszechnie domyślano. Odkrył on w tych samych ruinach przepyszną komnatę wraz z sześciu wyrobionymi z gliny ludzkiemi posągami o dwóch głowach. Każda z figur zdobną jest w cztery skrzydła i symboliczny koszyk. „Daily Telegraph” obiecuje w późniejszym czasie podać więcej nieco szczegółów o tych najnowszych Smitha odkryciach.

W pierwszych dniach maja b. r. odbyła się w Paryżu licytacja obrazów pędzla dawniejszych i nowszych mistrzów, a sądząc po cenach, jakie płacono za niektóre płótna, z pociechą możemy powiedzieć, iż wiek nasz pozytywny nie zatarł jeszcze do szczytu w ludziach uwielbienia dla prawdziwego piękna, że pomimo szeroko wszędzie rozwiniętego materializmu sztuka jest jeszcze cenioną, jak na to zasługuje, gdy grubemi nawet pieniędzmi nie wahają się ważniejszych jej płodów opłacać. Największe stosunkowo sumy ofiarowano za krajobrazy mistrzów angielskich, naprzykład za płótno przedstawiające zatokę Weymouth podczas burzy Constabla zapłacono 56,000 franków, za drugie tego samego artysty 24,000 fr.; za krajobraz nocny Croma 20,000 fr. Z nowożytnych francuskich malarzy płacono: za widok leśny Diaz'a 20,000 fr., za pejzaż Rousseau 35,000 fr., za takiż Dupręgo 25,000 fr., za stado

Napoleona I pisanego do Feth-Ali w r. 1805, w którym Napoleon I pisze: „Nie ufaj radom kramarskiego narodu szachującego w Indyach z życiem i koronami książąt, staw opór na czele walecznej twój armii napadom Rosji tak częstym na graniczące z nią ziemie twojego państwa.” Univera wzywa rząd, aby bytność Szacha w Paryżu zużytkował na odnowienie traktatu handlowego z Persyą i wyjednał sobie zarazem jak najkorzystniejsze warunki dla katolickich misji w Persyi. Figaro witając dostojnego gościa własnym jego językiem, zamieszcza między innemi co następuje: „Mówią, że wśród twojej podróży po Europie Paryż najwięcej nęcił cię do siebie, i ty znalazłeś stolicę Francji smutną i niewygojoną jeszcze z ran domowej wojny i wojny z zagranicą. Ale Paryż zapomniał o swych ranach i smutku, przystroił się w świeższe szaty i kwiatami ozdobił, aby tylko przyjąć cię jak najuroczyściej. Ubolewamy tylko nad tem, że wasza królewska Mość nie zastajesz w stolicy Francji króla takiego jak ty, witającego cię ze stopni tronu swych ojców.”

Francais pisze: „Dzienniki lewicy twierdzą, że rząd pruski niepokoi się sympatjami Alzacyi i Lotaryngii dla Francji i pilnie strzeże objawów tej sympaty. Wiadomości te nie są prawdziwymi i nie pojmujemy wcale dla czego pewne dzienniki takie rozgłaszają wieści. Prawdą jest tylko, że rząd pruski wie dobrze, iż Francja nigdy nie zapomni swych strat, ale nie ma bynajmniej śmiesznej nieufności do uczuć, których słusznosc sam uznaje.”

Zgromadzenie narodowe obradowało w dniu dzisiejszym nad zażądaniem przez rząd kredytem 350,000 franków na przyjęcie perskiego Szacha. Deputowany Villain zażądał pierwszy głosu i oświadczył, iż nie myśli bynajmniej zbijając wniosku rządu, ale zrobić musi uwagę, że nie może pozwolić na to, aby członków Zgromadzenia narodowego traktował rząd porównie z resztą publiczności, bo jak się dowiaduje porozdzielano pomiędzy członków Izby zwyczajne karty wstępu na plac rewii. Deputowany Villain stawia wniosek, aby członkowie Izby w czarnych frakach w osobnej trybunie uczestniczyli rewii. Wniosek poddany pod głosowanie przez marszałka Buffeta dopiero za trzecim głosowaniem otrzymał większość Zgromadzenia, a mianowicie 326 głosów przeciw 255. Następnie przyjęła Izba wniosek rządu 585 głosami przeciw jednemu tylko, poczem odczytuje marszałek interpelacyę deputowanego Lamy, dotyczącą stanu obłożenia. Lamy żąda dyskusyi nad interpelacyą już w poniedziałek, minister Beulé wnosi, aby takowa rozpoczęła się dopiero po wakacjach Zgromadzenia, poczem Izba przystępuje do głosowania i odracza dyskusyę nad interpelacyą deputowanego Lamy aż do 15 listopada. Równocześnie odczytyła Izba obrady nad projektem o reorganizacyi armii i postanowiła z powodu obecności perskiego Szacha w Paryżu, odbyć następne posiedzenie dopiero w piątek.

Jak Avenir militaire donosi udał się prezydent Mac-Mahon wraz z ministrem wojny do fortu Vincennes celem obejrzenia i wypróbowania nowych dwóch rodzaj palnej broni, mającej być zaprowadzoną w armii. Jeden karabin jest systemu Beaumonta, drugi wynalazkiem angielskim wedle systemu Chassepota. Po obejrzeniu tej nowej broni postanowiono rozdzielić pewną ilość broni obudwóch systemów pomiędzy armiją i przekonać się następnie, który system okaże się praktyczniejszym i dogodniejszym.

HISZPANIA.

* **Madryt**, 5 lipca. Położenie pomimo ogłoszenia stanu obłożenia nie polepszyło się o wiele. Z ciężkiem sercem wdział się Pi y Margall zmuszonemu do tej ostateczności, która o ile dobre wywarła wrażenie w prowincjach Castilii, Leon, Galicyi i Asturyi, o tyle większe wywołała niezadowolenie w Andaluzji i Walencji. Naczelnicy Intransigentów Pierrad, Cala, Aras, Diaz, Navanete, Oresne i inni organizują w swych okręgach wyborczych stanowczy opór. Nowego ministra wojny Gonzales podejrzewają mocno o przejście do obozu unitarystów.

Dziennik urzędowy ogłasza prawo wcielające przedmioty sztuki i meble królewskiego pałacu do biblioteki i archiwum Kortezów. Kortezy wybrali komisję mającą zdać sprawozdanie o dobrach koronnych. Na liczne zapytania odpowiedział minister skarbu Carvajal, że dług państwa uważa za obowiązek honoru i że pomimo złego stanu skarbu państwa, znajdują się środki na spłacenie bieżących należności. Hiszpania nawet w stanie ubóstwa musi zachować swój honor.

Rada ministrów zamianowała jenerała Acostę byłego ministra wojny, jenerał-kapitanem Katalonii, a brygadiera Martinez Campos głównie dowodzącym w Geronie. Velarde obejmie na nowo stanowisko jenerała-kapitana w Walencji.

Wedle wiadomości dzienników francuskich cała przestrzeń pomiędzy Vera i Oyarzun zajęta jest przez Karlistów, w liczbie przeszło 2000 stojących pod roz-

gosi Millet'a 16,000 fr. Obrazy starych włoskich tudzież niderlandzkich mistrzów stosunkowo do cen powyższych mniej były płacone z wyjątkiem kilku flamandzkich i holenderskich okazów i tak: krajobraz Gonzalesa Coques'a doszedł do 27,000 fr., portret tegoż 18,150 fr. (cena niezwykle wysoka); psy myśliwskie Jana Fyt'a 10,000 fr., krajobraz Ruysdała 37,000 fr., drugi tego samego 30,100 fr., maleńki obrazek Teniersa 12,000 fr. i t. p. Ogólna suma osiągnięta ze sprzedaży obrazów doszła do 912,480 fr.; od czasu upadku cesarstwa była to pierwsza licytacja przedmiotów sztuki w Paryżu, wzbudzająca ogólniejsze miłośników jej zajęcie.

Ze smutkiem dowiadujemy się o zupełnem zniszczeniu w Betleem dwóch przepysznych arcydzieł sławnego hiszpańskiego mistrza Murilla, zdobywanych tamże świątynią wystawioną na miejscu, na którym Chrystus miał się narodzić. Jedno z nich przedstawiało właśnie narodzenie Odkupiciela, drugie zaś zachwycenie Najś. Panny. Obrazy te natychmiast po ich ukończeniu, wysłano do Betleem, dla tego kopii ich nawet nikt nie posiada.

Nieustanne kłótnie pomiędzy mnichami greckimi a łacińskimi doprowadziły w końcu do czynów gwałtownych, w których Grecy ciemni a zapalen fanatyzmem rzucili się w tych dniach na arcydzieła Murilla i zniweczyli takowe do szczytu.

Lipiec 1873 r.

kazami Dorregaray, Martinez i Santa Cruz, który rozkazał mieszkańcom Oyarzun opuścić jak najspieszniej miasto. Cytaledi i miasta San Sebastian strzegą ochotnicy. Gwardya ruchoma, karabinierzy i żandarmi w liczbie około 200 ludzi maszerują do Oyarzun. Lada chwila spodziewają się walki. Pokazanie się Brygadiera Castor w Biscay zniwelowało z jakie 2000 młodych ludzi do chwycenia za broń, bo nazwisko jenerała Castora bardzo jest popularne z czasów dawniejszych wojen.

Wedle dziennika Prensa liczy garnizon madrycki obecnie 7 tysięcy piechoty, inżynierzy i artylerzy, 1200 żandarmów, 800 koni i 24 dział.

WŁOCHY.

*** Rzym, 6 lipca.** Przesilenie gabinetowe trwa już dni jedenaście, a dotąd nie ma wielkiej nadziei rychłego załatwienia go. Król wyjechał z Florency do Cuneo, przyskakując za trzy dni powrócić nazad do palacu Pitti, a p. Minghetti zniecierpliwionym jest już podobno po reszty, iż nikt dotąd nie chciał przyjąć ofiarowanych przezeń tek ministerjalnych. Jak słychać, zamierza p. Minghetti jedną jeszcze przedsięwziąć próbę, a potem już stanowczo złożyć mandat swój w ręce królewskie. Nadaremne wysiłki p. Minghetti dają wszelkie pozory jakoby w dotychczasowej większości zaszyły nieporozumienia niedające się tak łatwo uprzątnąć. Lewica ma w obec tego rozdwojenia jak największą nadzieję, że rządy jej same do rąk przypadną. Publiczność zachowuje się w obec takiego stanu rzeczy dość obojętnie i dla rozrywki chętnieby widziała na włoskiej ziemi perskiego Szacha, którego wizytę zapowiada na pewno Opinione.

Jak się Fanfulla dowiaduje, ma Ojciec św. odprawić najbliższy konsystorz już 12 b. m. Encyklika czyli allokucya papieża przybita będzie na wielkiej bramie kościoła św. Piotra, na drzwiach wszystkich główniejszych kościołów i na palacu kancelaryi.

W niektórych okolicach Włoch zaszły zaburzenia z powodu drogocności żywności. Piekarzy, rzeźników i przekupniów warzywa zarzucają listami z pogroźkami, którym tak się przestraszyli niektórzy, że pozamykali swe handle. Policya ma z tego powodu wiele do czynienia, przedsięwzięła dość liczne aresztowania i zniewoliła przekupniów artykułów żywności do otworzenia jatek i bud.

Rzmski dziennik Paese dowiaduje się, że rządy austriacko-węgierski, bawarski i belgijski przesłali Stolicy apostołskiej przedstawienia z powodu uroczystej ekskomuniki rzuconej na Wiktora Emanuela za prawo o klasztorach. Wiadomości tej nie wierzą inne dzienniki i podają jej wiarygodność w wątpliwość.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Rzym, 9 lipca. Saint-Bon przyjął tekę ministerstwa marynarki. Ministerstwo rolnictwa ofiarowano p. Finali. Jak zapewniają, gabinet w dniu jutrzejszym już zupełnie niekonstytuowanym.

Paryż, 9 lipca. Dziennik urzędowy donosi, że 5 bm. zapłacono rządowi niemieckiemu 250 milionów franków, jako drugą ratę na piąty miliard kontrybucyi wojennej.

Paryż, 9 lipca. Szach perski udał się w dniu wczorajszym do Wersalu i złożył wizytę prezydentowi Mac-Mahonowi i prezydentowi Zgromadzenia narodowego.

Londyn, 9 lipca. W Izbie niższej wniósł Richards, aby rząd wszedł w pertraktacje z mocarstwami zagranicznymi celem utworzenia nieustającego sądu polubownego międzynarodowego. Pomimo tego, że Gladstone i podsekretarz stanu Enfield oświadczyli się przeciw temu wnioskowi, przyjęto wniosek Richardsa 98 głosami przeciw 88.

Frankfurt n. M. 9 lipca. Malarz Franciszek Winterhalter umarł wczoraj na tyfus w 68 roku życia.

Nowy Jork, 8 lipca. Cholera w Nashville ustala już zupełnie.

Bern, 9 lipca. W skutek zawiadomienia urzędu kancelarskiego, że wszystkie państwa zgodziły się na to, Bern obrac na miejsce kongresu w kwestyi europejsko-północno-amerykańskiej konwencji pocztowej, postanowiła Rada związkowa rozesłać do mocarstw zagranicznych zaproszenia na kongres do Bernu w dniu 1 września 1873.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Carogród, 9 lipca. Dawniejszy w. wezyr Mahmud Pasza, będący obecnie gubernatorem Costambulu, został złożony z urzędu i tu powołany, gdzie z powodu czynności podczas swego wezyratu pociągnięty zostanie do odpowiedzialności.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

*** Poznań, 10 lipca.** Obraz p. Maryana Jaroczyńskiego, przedstawiający podpisanie traktatu toruńskiego, umieszczony został na wystawie wiedeńskiej, jak to już czytelnikom naszym donosiliśmy, w braku stosowniejszego miejsca, w oddziale belgijskim. Gazeta Toruńska dowiaduje się, iż obraz p. Jaroczyńskiego wywiera wielkie wrażenie na publiczności zwiedzającej wystawę, gromadząc się licznie przed tym obrazem, imponującym awym ogromem, treścią i artystyczną swą wartością. Spodziewamy się, iż specjalny nasz spr-

wowdawca prześle nam niebawem bliższe szczegóły w tym względzie.

W jednym z tutejszych hotelów bawili onegdajszego dnia trzej członkowie poselstwa perskiego, udającego się na Zachód.

*** Kradzież.** W nocy z soboty na niedzielę odbito budkę stróża w bliskości mostu na Cybinie i skradziono z niej wielką ilość narzędzi rzemieślniczych.

*** Walne zebranie Towarzystwa wzajemnej pomocy „UL“** odbędzie się w czwartek dnia 17 m. b. Pomiedzy przedmiotami, jakie będą stały na porządku dziennym tego zebrania, znajduje się także uchwała co do budowy taniach mieszkań.

*** Roki sądu przysięgłych.** W sprawie, jaka się w dniu pierwszym obecnego roku toczyła, skazany został pod sądny, robotnik Ignacy Nowaczyński za popełnienie dwóch pojedynczych kradzieży na 9 miesięczne więzienie i utratę praw honorowych przez rok jeden. Następnie zasiadli na ławie oskarżonych dwaj zgrzybiłi grzesznicy, z których jeden, robotnik Paweł Lipiński 22 lat już przesiedział w domu karnym. Oskarżony znowu o popełnienie ciężkiej kradzieży, do której się nareszcie po długim wypieraniu przynął, uznany został winnym i skazany na lat 4 do domu karnego, spółnik zaś jego robotnik Walenty Kawa za też samą zbrodnię na dwa lata więzienia w domu karnym (Zuchthaus). Parobek nareszcie Jakób Deltzin, który dnia tego zasiadł jeszcze na ławie oskarżonych, przynawszy się do popełnienia części pojedynczej, ciężkiej kradzieży, skazany został na lat trzy do domu karnego i na utratę praw honorowych na takż przeciąg czasu.

Następnego dnia we wtorek zasiadli na ławie oskarżonych komornik Józef Borlit, Franciszek Krzywosiński i małżonkowie Wojciech i Katarzyna Libera, którzy prokuratora oskarżają, że w dniu 23 października r. z., zgarniając w boru wronieckim igitwie, rzucili się na borowego Bilskiego, który ich spotkał przy tem zatrudnieniu i zskazał im nadal igitwie zgarniać, sponiewierali go i pokaleczyli. Mimo zapierania się ich i twierdzenia, że znajdowali się w stanie obrony w obec napadci borowego, uznali ich przysięgli za winnych a kolegium sądowe skazało Borlita i Libere każdego na rok, żonę Libery zaś na trzy miesiące więzienia. — W drugiej sprawie oskarżony był robotnik Franciszek Steński o dopuszczenie się niemoralnych czynów z własną swoją 9-letnią córką, za co na 6 miesięcznego więzienia skazany został.

*** Od zarządu Banku ludowego** ze Śremu odbieramy następujące sprawozdanie:

Dnia 1 października r. 1871 założona została kasa pożyczkowa Towarzystwa rzemieślniczo-przemysłowego i kółka rolniczo-włosciańskiego w Śremie. Przewodniczącym Rady nadzorczej był ks. prof. dr. Stabławski, prezesem zarządu profesor dr. Sześciński. Aż do dnia 23 października r. z., zgarniając w boru wronieckim igitwie, rzucili się na borowego Bilskiego, który ich spotkał przy tem zatrudnieniu i zskazał im nadal igitwie zgarniać, sponiewierali go i pokaleczyli. Mimo zapierania się ich i twierdzenia, że znajdowali się w stanie obrony w obec napadci borowego, uznali ich przysięgli za winnych a kolegium sądowe skazało Borlita i Libere każdego na rok, żonę Libery zaś na trzy miesiące więzienia. — W drugiej sprawie oskarżony był robotnik Franciszek Steński o dopuszczenie się niemoralnych czynów z własną swoją 9-letnią córką, za co na 6 miesięcznego więzienia skazany został.

Dnia 1 października r. 1871 założona została kasa pożyczkowa Towarzystwa rzemieślniczo-przemysłowego i kółka rolniczo-włosciańskiego w Śremie. Przewodniczącym Rady nadzorczej był ks. prof. dr. Stabławski, prezesem zarządu profesor dr. Sześciński. Aż do dnia 23 października r. z., zgarniając w boru wronieckim igitwie, rzucili się na borowego Bilskiego, który ich spotkał przy tem zatrudnieniu i zskazał im nadal igitwie zgarniać, sponiewierali go i pokaleczyli. Mimo zapierania się ich i twierdzenia, że znajdowali się w stanie obrony w obec napadci borowego, uznali ich przysięgli za winnych a kolegium sądowe skazało Borlita i Libere każdego na rok, żonę Libery zaś na trzy miesiące więzienia. — W drugiej sprawie oskarżony był robotnik Franciszek Steński o dopuszczenie się niemoralnych czynów z własną swoją 9-letnią córką, za co na 6 miesięcznego więzienia skazany został.

Dnia 1 października r. 1871 założona została kasa pożyczkowa Towarzystwa rzemieślniczo-przemysłowego i kółka rolniczo-włosciańskiego w Śremie. Przewodniczącym Rady nadzorczej był ks. prof. dr. Stabławski, prezesem zarządu profesor dr. Sześciński. Aż do dnia 23 października r. z., zgarniając w boru wronieckim igitwie, rzucili się na borowego Bilskiego, który ich spotkał przy tem zatrudnieniu i zskazał im nadal igitwie zgarniać, sponiewierali go i pokaleczyli. Mimo zapierania się ich i twierdzenia, że znajdowali się w stanie obrony w obec napadci borowego, uznali ich przysięgli za winnych a kolegium sądowe skazało Borlita i Libere każdego na rok, żonę Libery zaś na trzy miesiące więzienia. — W drugiej sprawie oskarżony był robotnik Franciszek Steński o dopuszczenie się niemoralnych czynów z własną swoją 9-letnią córką, za co na 6 miesięcznego więzienia skazany został.

Dnia 1 października r. 1871 założona została kasa pożyczkowa Towarzystwa rzemieślniczo-przemysłowego i kółka rolniczo-włosciańskiego w Śremie. Przewodniczącym Rady nadzorczej był ks. prof. dr. Stabławski, prezesem zarządu profesor dr. Sześciński. Aż do dnia 23 października r. z., zgarniając w boru wronieckim igitwie, rzucili się na borowego Bilskiego, który ich spotkał przy tem zatrudnieniu i zskazał im nadal igitwie zgarniać, sponiewierali go i pokaleczyli. Mimo zapierania się ich i twierdzenia, że znajdowali się w stanie obrony w obec napadci borowego, uznali ich przysięgli za winnych a kolegium sądowe skazało Borlita i Libere każdego na rok, żonę Libery zaś na trzy miesiące więzienia. — W drugiej sprawie oskarżony był robotnik Franciszek Steński o dopuszczenie się niemoralnych czynów z własną swoją 9-letnią córką, za co na 6 miesięcznego więzienia skazany został.

Dnia 1 października r. 1871 założona została kasa pożyczkowa Towarzystwa rzemieślniczo-przemysłowego i kółka rolniczo-włosciańskiego w Śremie. Przewodniczącym Rady nadzorczej był ks. prof. dr. Stabławski, prezesem zarządu profesor dr. Sześciński. Aż do dnia 23 października r. z., zgarniając w boru wronieckim igitwie, rzucili się na borowego Bilskiego, który ich spotkał przy tem zatrudnieniu i zskazał im nadal igitwie zgarniać, sponiewierali go i pokaleczyli. Mimo zapierania się ich i twierdzenia, że znajdowali się w stanie obrony w obec napadci borowego, uznali ich przysięgli za winnych a kolegium sądowe skazało Borlita i Libere każdego na rok, żonę Libery zaś na trzy miesiące więzienia. — W drugiej sprawie oskarżony był robotnik Franciszek Steński o dopuszczenie się niemoralnych czynów z własną swoją 9-letnią córką, za co na 6 miesięcznego więzienia skazany został.

Dnia 1 października r. 1871 założona została kasa pożyczkowa Towarzystwa rzemieślniczo-przemysłowego i kółka rolniczo-włosciańskiego w Śremie. Przewodniczącym Rady nadzorczej był ks. prof. dr. Stabławski, prezesem zarządu profesor dr. Sześciński. Aż do dnia 23 października r. z., zgarniając w boru wronieckim igitwie, rzucili się na borowego Bilskiego, który ich spotkał przy tem zatrudnieniu i zskazał im nadal igitwie zgarniać, sponiewierali go i pokaleczyli. Mimo zapierania się ich i twierdzenia, że znajdowali się w stanie obrony w obec napadci borowego, uznali ich przysięgli za winnych a kolegium sądowe skazało Borlita i Libere każdego na rok, żonę Libery zaś na trzy miesiące więzienia. — W drugiej sprawie oskarżony był robotnik Franciszek Steński o dopuszczenie się niemoralnych czynów z własną swoją 9-letnią córką, za co na 6 miesięcznego więzienia skazany został.

Dnia 1 października r. 1871 założona została kasa pożyczkowa Towarzystwa rzemieślniczo-przemysłowego i kółka rolniczo-włosciańskiego w Śremie. Przewodniczącym Rady nadzorczej był ks. prof. dr. Stabławski, prezesem zarządu profesor dr. Sześciński. Aż do dnia 23 października r. z., zgarniając w boru wronieckim igitwie, rzucili się na borowego Bilskiego, który ich spotkał przy tem zatrudnieniu i zskazał im nadal igitwie zgarniać, sponiewierali go i pokaleczyli. Mimo zapierania się ich i twierdzenia, że znajdowali się w stanie obrony w obec napadci borowego, uznali ich przysięgli za winnych a kolegium sądowe skazało Borlita i Libere każdego na rok, żonę Libery zaś na trzy miesiące więzienia. — W drugiej sprawie oskarżony był robotnik Franciszek Steński o dopuszczenie się niemoralnych czynów z własną swoją 9-letnią córką, za co na 6 miesięcznego więzienia skazany został.

Dnia 1 października r. 1871 założona została kasa pożyczkowa Towarzystwa rzemieślniczo-przemysłowego i kółka rolniczo-włosciańskiego w Śremie. Przewodniczącym Rady nadzorczej był ks. prof. dr. Stabławski, prezesem zarządu profesor dr. Sześciński. Aż do dnia 23 października r. z., zgarniając w boru wronieckim igitwie, rzucili się na borowego Bilskiego, który ich spotkał przy tem zatrudnieniu i zskazał im nadal igitwie zgarniać, sponiewierali go i pokaleczyli. Mimo zapierania się ich i twierdzenia, że znajdowali się w stanie obrony w obec napadci borowego, uznali ich przysięgli za winnych a kolegium sądowe skazało Borlita i Libere każdego na rok, żonę Libery zaś na trzy miesiące więzienia. — W drugiej sprawie oskarżony był robotnik Franciszek Steński o dopuszczenie się niemoralnych czynów z własną swoją 9-letnią córką, za co na 6 miesięcznego więzienia skazany został.

Dnia 1 października r. 1871 założona została kasa pożyczkowa Towarzystwa rzemieślniczo-przemysłowego i kółka rolniczo-włosciańskiego w Śremie. Przewodniczącym Rady nadzorczej był ks. prof. dr. Stabławski, prezesem zarządu profesor dr. Sześciński. Aż do dnia 23 października r. z., zgarniając w boru wronieckim igitwie, rzucili się na borowego Bilskiego, który ich spotkał przy tem zatrudnieniu i zskazał im nadal igitwie zgarniać, sponiewierali go i pokaleczyli. Mimo zapierania się ich i twierdzenia, że znajdowali się w stanie obrony w obec napadci borowego, uznali ich przysięgli za winnych a kolegium sądowe skazało Borlita i Libere każdego na rok, żonę Libery zaś na trzy miesiące więzienia. — W drugiej sprawie oskarżony był robotnik Franciszek Steński o dopuszczenie się niemoralnych czynów z własną swoją 9-letnią córką, za co na 6 miesięcznego więzienia skazany został.

Dnia 1 października r. 1871 założona została kasa pożyczkowa Towarzystwa rzemieślniczo-przemysłowego i kółka rolniczo-włosciańskiego w Śremie. Przewodniczącym Rady nadzorczej był ks. prof. dr. Stabławski, prezesem zarządu profesor dr. Sześciński. Aż do dnia 23 października r. z., zgarniając w boru wronieckim igitwie, rzucili się na borowego Bilskiego, który ich spotkał przy tem zatrudnieniu i zskazał im nadal igitwie zgarniać, sponiewierali go i pokaleczyli. Mimo zapierania się ich i twierdzenia, że znajdowali się w stanie obrony w obec napadci borowego, uznali ich przysięgli za winnych a kolegium sądowe skazało Borlita i Libere każdego na rok, żonę Libery zaś na trzy miesiące więzienia. — W drugiej sprawie oskarżony był robotnik Franciszek Steński o dopuszczenie się niemoralnych czynów z własną swoją 9-letnią córką, za co na 6 miesięcznego więzienia skazany został.

Dnia 1 października r. 1871 założona została kasa pożyczkowa Towarzystwa rzemieślniczo-przemysłowego i kółka rolniczo-włosciańskiego w Śremie. Przewodniczącym Rady nadzorczej był ks. prof. dr. Stabławski, prezesem zarządu profesor dr. Sześciński. Aż do dnia 23 października r. z., zgarniając w boru wronieckim igitwie, rzucili się na borowego Bilskiego, który ich spotkał przy tem zatrudnieniu i zskazał im nadal igitwie zgarniać, sponiewierali go i pokaleczyli. Mimo zapierania się ich i twierdzenia, że znajdowali się w stanie obrony w obec napadci borowego, uznali ich przysięgli za winnych a kolegium sądowe skazało Borlita i Libere każdego na rok, żonę Libery zaś na trzy miesiące więzienia. — W drugiej sprawie oskarżony był robotnik Franciszek Steński o dopuszczenie się niemoralnych czynów z własną swoją 9-letnią córką, za co na 6 miesięcznego więzienia skazany został.

Dnia 1 października r. 1871 założona została kasa pożyczkowa Towarzystwa rzemieślniczo-przemysłowego i kółka rolniczo-włosciańskiego w Śremie. Przewodniczącym Rady nadzorczej był ks. prof. dr. Stabławski, prezesem zarządu profesor dr. Sześciński. Aż do dnia 23 października r. z., zgarniając w boru wronieckim igitwie, rzucili się na borowego Bilskiego, który ich spotkał przy tem zatrudnieniu i zskazał im nadal igitwie zgarniać, sponiewierali go i pokaleczyli. Mimo zapierania się ich i twierdzenia, że znajdowali się w stanie obrony w obec napadci borowego, uznali ich przysięgli za winnych a kolegium sądowe skazało Borlita i Libere każdego na rok, żonę Libery zaś na trzy miesiące więzienia. — W drugiej sprawie oskarżony był robotnik Franciszek Steński o dopuszczenie się niemoralnych czynów z własną swoją 9-letnią córką, za co na 6 miesięcznego więzienia skazany został.

Dnia 1 października r. 1871 założona została kasa pożyczkowa Towarzystwa rzemieślniczo-przemysłowego i kółka rolniczo-włosciańskiego w Śremie. Przewodniczącym Rady nadzorczej był ks. prof. dr. Stabławski, prezesem zarządu profesor dr. Sześciński. Aż do dnia 23 października r. z., zgarniając w boru wronieckim igitwie, rzucili się na borowego Bilskiego, który ich spotkał przy tem zatrudnieniu i zskazał im nadal igitwie zgarniać, sponiewierali go i pokaleczyli. Mimo zapierania się ich i twierdzenia, że znajdowali się w stanie obrony w obec napadci borowego, uznali ich przysięgli za winnych a kolegium sądowe skazało Borlita i Libere każdego na rok, żonę Libery zaś na trzy miesiące więzienia. — W drugiej sprawie oskarżony był robotnik Franciszek Steński o dopuszczenie się niemoralnych czynów z własną swoją 9-letnią córką, za co na 6 miesięcznego więzienia skazany został.

Dnia 1 października r. 1871 założona została kasa pożyczkowa Towarzystwa rzemieślniczo-przemysłowego i kółka rolniczo-włosciańskiego w Śremie. Przewodniczącym Rady nadzorczej był ks. prof. dr. Stabławski, prezesem zarządu profesor dr. Sześciński. Aż do dnia 23 października r. z., zgarniając w boru wronieckim igitwie, rzucili się na borowego Bilskiego, który ich spotkał przy tem zatrudnieniu i zskazał im nadal igitwie zgarniać, sponiewierali go i pokaleczyli. Mimo zapierania się ich i twierdzenia, że znajdowali się w stanie obrony w obec napadci borowego, uznali ich przysięgli za winnych a kolegium sądowe skazało Borlita i Libere każdego na rok, żonę Libery zaś na trzy miesiące więzienia. — W drugiej sprawie oskarżony był robotnik Franciszek Steński o dopuszczenie się niemoralnych czynów z własną swoją 9-letnią córką, za co na 6 miesięcznego więzienia skazany został.

ne kupna 127,000 złr. Pocieszający to objaw, że dobra te dotąd w ręku cudzoziemca (Niemca z Prus) się znajdują, przeszły na własność krajowców, a do tego włościan. Zasługa doprowadzenia do skutku wielkiego, jak na te czasy, dzieła, należy się przedewszystkiem p. Aleksandrowi Siemiradzkiewicz, byłemu pisarzowi gminy Jastrzębica.

*** Donoszą z Bremy,** że jeszcze 20 czerwca wyjechał z tamtąd dr. Jerzy Setzer, naczelný prokurator. Wyjazd jego nikogo nie uderzył, dopiero w kilka dni później wykazał się powód w. a. w. i. t. j. Setzer był członkiem zarządu towarzystwa wyrobu portu i piwa angielskiego, i jak się pokazało, sprzedal akcyje w wysokości 80,000 tal., które wziął do podpisania, a pieniądze nie złożył do kasy. Oprócz tego znikły prywatne pieniądze, które miał w rękach na 27,500 tal. Oprócz tego produkowano już podrobione weksle przez niego wystawione na 15,000 tal., a mniemają, że przybędzie ich więcej, skoro się rozlejdzie wiadomość, że zniknął. Na schwytanie go naznaczono 1000 tal. nagrody.

*** Panna Tellini,** prima donna królewskiej opery w Stuttgarcie, bawiąca czasowo przy swém rodzinie we Lwowie, uproszona przez dyrekcya opery, wystąpi trzy razy na scenie lwowskiej, a mianowicie: we wtorek w Pauciole, w roli Malgo-raty; w sobotę 12 b. m. w Lukrecyi Borgii w roli tytułowej; a w przyszły wtorek t. j. 15 b. m. w Trubadurze w roli Leonory. Tątejsze pisma twierdzą, że od czasu pani Art-t, głosu podobnego nie słyszano na scenie lwowskiej.

*** Jeden z dzienników wiedeńskich,** wspominając o występie pewnej śpiewaczki w Orfeusz u Offenbacha, tak się wyraża: Gra i śpiew w roli Duridee panny R. był tego rodzaju, że cała sala trzęsła się od oklasków w chwili, gdy na scenie zjawił się diabeł, aby ją do piekła porwać!!!

*** W Paryżu** odbył się koncert naszego artysty Alberta Sowińskiego. Sprawozdawcy muzyczni liczą ten koncert do najświetniejszych w tym roku. Sowiński zamierza wydać krótkie Słownik muzyków polskich; będzie to wzbogacony dopełnieniem przekład dawniejszej jego publikacyi: Les musiciens polonais et slaves.

*** Benedykt** napisał nową 3 aktową komedya p. t.: Na wystawie wiedeńskiej.

*** Dr. Bratranek,** profesor wszechlepiey krakowski, uproszony został przez rodzinę Guehgo do wydania nieznanego dotąd listów wielkiego poety. Jak donosi Allgemeine Zeitung, p. Bratranek prawie już zupełnie wywylał się z zaszczepionego zadania a pierwszy tom tej ważnej publikacyi ma wyjść niebawem.

*** W dzienniku Le Danube** wyczytujemy, że na wystawie wiedeńskiej wielkimi cieszą się powodzeniem tytuły turecki i cygareta z fabryki B. Weller (J. Konopacki z Drezną) odznaczają się nadzwyczajną taniością. Z tego też powodu rekomenduje Le Danube powyższą fabrykę wszystkim lubownikom tytoniu. Jeśli się nie mylimy, tak tytuł jak i papierozy z fabryki B. Weller doznają wielkiego i u nas rozpowszechnienia.

*** Pod prezydencyą generała barona Medema,** gubernatora warszawskiego, ustanowiony został komitet wystawy rolniczej na rok 1874, w skład którego wchodzi z wydziału edukacyjnego: profesorowie uniwersytetu warszawskiego: Jerzy Aleksandrowicz (zarządcą dyrektorem ogrodu botanicznego i pomologicznego); Popow, inspektor szkoły wyższej rzemieślniczej w Łodzi; Dobrowolski, docent instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandryi; Gądkow i zarządzający gospodarstwem tegoż instytutu Kubiński.

*** Na wystawie wiedeńskiej** w dniu 3 b. m. przyznany został medal za postępek (Fortschritts-Medaille) p. Teofilowi Seidlerowi, właścicielowi fabryki pod firmą: „Krall i Seidler“ w Warszawie, oraz medale zasługi (Verdienst-Medaille) panom Hoferowi i Małeckiemu również w Warszawie. — Objasniamy, że według przepisów odnosnych na wystawie wiedeńskiej udzielony medal za postępek odpowiada medalowi złotemu udzielanemu na innych wystawach, a medal zasługi odpowiada srebrnemu.

*** Kanał i Moltke.** Wiadomo, że jak niegdyś żołnierze francuzcy nosili w tornistrze buławę marszałkowską, tak nie mieści przynajmniej podług własnego przekonania noszą w tornistrze pudełko lub słoik cywilizacyi. Otóż kiedy wynekano na Daniu Szelwicz i Holstzyn, zaraz w sferach urzędowych i nie-urzędowych zaczęto trąbić na cztery wiatry o podźwignieniu tych prowincyi a między innemi o wykopaniu wielkiego kanału mającego prostszą drogą niż Sund łączyć morze Bałtyckie z Niemieciami. Drukowano już nawet mapy z projektowaną linią tego kanału. Teraz berliński Börsen Zeitung z wielkim płaczem donosi, że nadzieje Szelwig-Holstynczyków spełzły na niczem, bo feldmarszałek Moltke nad projektem tego kanału, oraz drugiego flensbursko-hoyerskiego, powiedział mowę pogrzebową — „hat die Grabrede gehalten“. Rzeczywiście kanał ów byłby oddzielił Szelwig i Holstzyn od ładu niemieckiego i mógłby zaważać poruszeniom armii.

*** Kalendarz.** Jutro w piątek d. 11 lipca Cypryana męcz.; w kalendarzu słowiańskim Olch św. Wschód słońca o godzinie 3 minut 51, zachód o godzinie 8 minut 18.

(m.) Śrem, 9 lipca. (Ferye. — Szczepienie ospy — Etat normalny. — Wakujące stypendyum. — Przypadek utępienia się. — Łazienki).

W gimnazjum tutejszem zakończono naukę w sobotę dnia 5 b. m. Wielkie wakacje trwać będą cztery tygodnie, to jest aż do dnia 3 sierpnia. W poniedziałek dnia 4 sierpnia rozpocznie się znowu nauka. W sobotę dnia 5 b. m. przed zakończeniem nauki szczepił ospe tutejszy fizyk powiatowy, chodząc z dyrektorem po klasach, wszystkim tym gimnazystom, którzy jej powtórnie nie mieli jeszcze szczepionej. Stosownie do etatu, całkowicie przeprowadzonego na mocy uchwały obu izb sejmowych, następujące placce przyłączone są z dniem 1 stycznia rb. do etatowych posad nauczycielskich tutejszego gimnazjum. — Placa posady pierwszego nauczyciela wyższego wynosi 1500 tal.; placę posady drugiego nauczyciela wyższego 1400 talarów, placę posady pierwszego nauczyciela etatowego 1300 tal., drugiego nauczyciela etatowego 1150 tal., trzeciego nauczyciela etatowego 950 tal., czwartego nauczyciela etatowego 800 tal., piątego nauczyciela etatowego 700 tal., szóstego nauczyciela etatowego 600 tal. i nauczyciela technicznego 500 tal. Przeciwnie placę wynosi więc stosownie do nowego prawa 1050 tal. — Zwracamy uwagę uczniów przemysłowej akademii w Berlinie na stypendyum, wynoszące 200 tal. rocznie, które z dniem 1 października r. b. zawakuje. Rzeczono stypendyum rozdać ministerstwo handlu, przemysłu i robót publicznych słuchaczom zdającym i pilnym wyżej wzmiankowanego instytutu na trzy lata. Ubiegający się o to stypendyum winni do podania swego do-lączyć: 1) metrykę; 2) świadectwo zdrowia, orzekające, że pętent posiada fizyczne siły do praktycznego wykonywania obranego zawodu przemysłowego i do zniesienia trudów nauki w zakładzie; 3) świadectwo dojrzałości; 4) świadectwa, orzekające o praktycznym wykształceniu pętent; 5) świadectwo obyczajowe; 6) papiery wojskowe pętent, z których powinno być widoczne, że zadosyćuczynienie obowiązku wojskowemu nie sprowadzi przerwy w naukach; 7) świadectwo dyrektora zakładu o pilności, postępkach i zdolnościach pętent, jeżeli takowy już uczesza na a. akademii przemysłową. Wnioski przesłać należy najpóźniej do dnia 1 sierpnia r. b. do królewskiej rejencyi w Poznaniu. — Wczoraj wieczorem utopił się kąpiąc w rzecze blisko głównego mostu ósmioletni syn jednego z tutejszych listowych. Ciało topielca dopiero dziś odszukanono. — Władza wojskowa, jak w innych latach tak i w tym roku urządziła i otworzyła kąpielnię, w której bezpiecznie za stosunkowo małą opłatą przez całe lato kąpać i uryść się pływak można. Prócz tego urządził cyrulik Grabowski wygodne na rzecze łazienki, przez publiczność tutejszą licznie odwiedzane.

*** Dobra Rudnicze,** położone w powiecie wagrowieckim, mające 2337 morgów obszaru, nabył za 105,000 tal. rodak nasz p. Jan Gertych od p. Władysława Dziembowskiego.

*** Kółkę z Pily** na Chojnicę do Tczewa ma ostatecznie być oddana do użytku publicznego w dniu 1 sierpnia. Od czasu tego dnia ta uważana będzie za główną linię, przestrzeżoną zaś z Pily na Bydgoszcz do Tczewa tylko za poboczną.

*** Przy moście** na Warcie w Obornikach znaleziono dnia 7 bm. po południu ciało mężczyzny, które może już 10 do 12 dni w wodzie leżało. Na głowie, piersiach i rękach widoczne jeszcze były ślady ran, dla czego zdaje się, że się na nim zbrodni dopuszczono. Ubiór każe się domyślać, że nieszczęśliwy był szpym.

*** Wedle wiadomości,** jakie do Bydgoszczy nadeszły, ma puk 21, który przed wojną francuską tam stał zalogi, rozpocząć pochód swój z Belfortu dnia 2 sierpnia a 13 t. m. stanąć w Bydgoszczy.

*** Wedle rozporządzenia król** rejencyi bydgoskiej ma w okolicach Pily w r. b. i dzieciom 12-letnim być szczepiona ospa.

*** Objaw pocieszający.** Dnia 4 b. m. zawarto we Lwowie przed notaryuszem, p. Franciszkiem Wolskim, kontrakt kupna i sprzedaży, mocą którego Andrzej hrabia Renard sprzedał dobra swoje Jastrzębicę, Wołstwin i Tyszyca w powiecie sokalskim położone, stowarzyszonym włościanom tychże wsi, działającym przez pełnomocników pp. Aleksandra Siemiradzkiego, Matwija Tchorza, Iwana Łobaja i Hrycia Mielnika za ce-

*** Dobra Rudnicze,** położone w powiecie wagrowieckim, mające 2337 morgów obszaru, nabył za 105,000 tal. rodak nasz p. Jan Gertych od p. Władysława Dziembowskiego.

*** Kółkę z Pily** na Chojnicę do Tczewa ma ostatecznie być oddana do użytku publicznego w dniu 1 sierpnia. Od czasu tego dnia ta uważana będzie za główną linię, przestrzeżoną zaś z Pily na Bydgoszcz do Tczewa tylko za poboczną.

*** Przy moście** na Warcie w Obornikach znaleziono dnia 7 bm. po południu ciało mężczyzny, które może już 10 do 12 dni w wodzie leżało. Na głowie, piersiach i rękach widoczne jeszcze były ślady ran, dla czego zdaje się, że się na nim zbrodni dopuszczono. Ubiór każe się domyślać, że nieszczęśliwy był szpym.

*** Wedle wiadomości,** jakie do Bydgoszczy nadeszły, ma puk 21, który przed wojną francuską tam stał zalogi, rozpocząć pochód swój z Belfortu dnia 2 sierpnia a 13 t. m. stanąć w Bydgoszczy.

*** Wedle rozporządzenia król** rejencyi bydgoskiej ma w okolicach Pily w r. b. i dzieciom 12-letnim być szczepiona ospa.

*** Objaw pocieszający.** Dnia 4 b. m. zawarto we Lwowie przed notaryuszem, p. Franciszkiem Wolskim, kontrakt kupna i sprzedaży, mocą którego Andrzej hrabia Renard sprzedał dobra swoje Jastrzębicę, Wołstwin i Tyszyca w powiecie sokalskim położone, stowarzyszonym włościanom tychże wsi, działającym przez pełnomocników pp. Aleksandra Siemiradzkiego, Matwija Tchorza, Iwana Łobaja i Hrycia Mielnika za ce-

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 10 lipca:

kiem samemu położeniu jest wielu innych mę-
zów, którzy obowiązki te zaszczytnieby pełnili.
Należy więc, nie zamykając się w granicach po-
wiatu, rozejrzeć się dobrze po Księstwie i po-
dawać na kandydatów takie osobistości, któreby
tego zaszczytu pod każdym względem były go-
dne, i obowiązkowi temu sprostać mogły. I pe-
wni też jesteśmy, że wyborcy takich tylko na
kandydatów postawią i że w wyborze ich nie
względami sąsiedzkiej uprzejmości czy też po-
wiatowej miłości powodować się będą, ale jedy-
nie i wyłącznie względami dobra ogółu. Tak
też postąpił powiat mogilnicki na walnym ze-
braniu, w dniu wczorajszym odbytym. Spodzie-
wać się należy, że i inne powiaty pójdą za tym
pięknym przykładem.

W sprawie robotnika wiejskiego.

II.

Dalszą przyczyną rosnącego ciągle braku
robotnika wiejskiego jest ten niezaprzeczony
fakt, że nasza ludność wiejska dąży za zaro-
bkiem w obce strony, gdzie za lepszą stósun-
kowo niż w domu zapłatę najmuje się częścią
do robót rolnych, przeważnie zaś pracuje przy
przedsiębiorstwach budowlanych, w których ca-
poce żyjemy, tudzież przy kolejach żelaznych i
w innych zajęciach, których mnóstwo dostarcza
ciągly rozwój niemieckiego przemysłu. Niemiec-
kie pisma pełne są doniesień o istnych kara-
wanach robotników polskich, udających się na
chwilową emigrację do Niemiec — a z drugiej
strony po miasteczkach i wsiach naszych pełno
wiadomości o nadsyłanych z tamtąd pieniądzech
od robotników polskich. Nie podlega wątpli-
wości, że choć jedni nacierpią się biedy i nie-
dostatku zamiast urojonych zysków z tej za-
robkiem tulaczki — wielu z pomiędzy nich
skutkiem korzystnych warunków zarobkowych,
na jakie trafili, tudzież oszczędności i rozsądne-
go zarobkiem gospodarowania, jest w stanie zna-
czną część dochodu swego przesłać pozostałym
w domu rodzinie. Robią więc oszczędności —
czego dawniej nie byli w stanie — i to jest
szlachetna pobudka, która właśnie najlepszych
robotników i najporządniejszych ludzi nęci w
obczyźnie niechybną nadzieją polepszenia swego
losu w krótkim czasie.

Wyższe bez porównania wynagrodzenie ro-
botnika przemysłowego oddziaływa w ogóle na
ludność wiejską w ten sposób, że ją przyciąga
do owych centrów ruchu przemysłowego — do
wielkich miast. Dla tego też niesłychanie wa-
żny pod tym względem rezultat ostatniego obli-
czania ludności w Prusiech wykazał, że gdy
w niektórych okolicach ludność wiejska wprost się
zmniejszała, załadnianie miast zwiększyło się
przeszło o 10 procent. Odnosi się to szczegól-
nie do miast większych. — Poznań n. p. w
czasie od roku 1867 do 1871 powiększył się o
3,072 mieszkańców.

Uderzającym jest również drugi fakt, że o-
statniemi czasy rośnie nie tylko załadnianie

pasowych sztańdarów strumienie krwi męczeńskiej szla-
chetnej!!!... ale, wróćmy do Szacha, który przed
drzwiami pałacu przyjęty został przez p. Buffet, mar-
szałką Zgromadzenia narodowego, i generała Montau-
don, komendanta armii paryskiej. — Następnie Szach
wzruszony, złyty, gwałtowny, co zresztą głośno zmanifesto-
wał, udał się na spoczynek, a z zniknięciem stołka
Wschodu uroczystość skończyła się. Lud jak wezbrane
fale wylał się na wszystkie strony Paryża, niosąc utru-
dzone nogi do domu, a i wasz korespondent, wyszur-
chany, wydeptany, nie chcąc zresztą nadużywać cier-
pliwości waszych czytelników, kończy, mówiąc wam
dobranoc i odkładając dalszą pogawędkę o Szachu i
czarodziejskich uroczystościach, które przygotowują do
przyszłego listu.

W.

Z bruku Wiedeńskiego.

Wiedeń, 9 lipca.

(Słów kilka o wystawie w ogóle. — Przesadne pogłoski. — W
restauracji rosyjskiej i kawiarni tureckiej. — Rozrywki. — Te-
atra. — Cyrk. — U Sperla. — Mazur i bracia Mojżeszowego
wyznania. — Ekskrólowa Izabella.)

Nie żądając odemnie abym pisał wam dziś o po-
lityce boć w ogórkowej dziś porze, jeśli gdzie, to z pe-
wnością w stolicy austriackiej najmniej jest takich,
co zatapiają się w misteryach widnokręgu politycznego.
Uwaga ogromnej większości zwrócona, jak to łatwo
się domyślić, na wystawę wszechświatową, która w
chwili bieżącej jest owem centrum, gdzie zbiegają się
najgłośniejsze arterie życia Wiedeńskich. Wystawa
ta rzeczywiście pyszna, nieporównana, a trzeba być
prawdziwie niepoprawnym pesymistą, aby odmawiać
jej tych zalet, jakie na pierwszy rzut oka z całą wy-
stępują okazałością. Wszelkie opisy porównania nie
zdołają wytworzyć należytego o niej pojęcia, trzeba
widzieć ją własnymi oczyma, wtedy dopiero można
nabrać należytego wyobrażenia o jej bogactwie, wszech-
stronności i uchylić czoło przed geniuszem ludzkim,
który potęgą swej woli, wytrwałości, pracy, nauki
wkroczył niemal w dziedzinę cudów i niepodobna-
stw. Świat naukowy i przemysłowy coraz więcej poczy-
nia interesować się wystawą wiedeńską a choć napływ
cudzoziemców dotąd jest mniej jak miernym, toć na

większych miast lecz także ich liczba — i to
kosztem mniejszych miasteczek, których coraz
bardziej ubywa. I u nas w Księstwie nie brak
już przykładów, że małe miasteczka zrzekają się
dobrodrojeństwa ordynacji miejskiej — a naj-
większa emigracja ludności robotniczej odbywa się
właśnie z takich podupadłych miasteczek i im
przyległych okolic.

Oto źródła braku robotnika — czy tak-
we wyschną prędko i czy się prędko zatamuje
ich rozkładowy na nasze społeczeństwo wpływ —
niechaj się zastanowią ludzie myślący a ja-
ko wskazówka do tego niechaj im posłużą po-
wyższe faktyczne daty i spostrzeżenia.

Naturalnym skutkiem braku robotnika jest
jego podrożenie. Nie będziemy tutaj szczegó-
łowo wchodzić w obliczanie potrzeb rodziny ro-
botniczej wiejskiej — bo cyfry takie — to rzecz
najwzględniejsza, jakkolwiek w sprawie, o której
mówimy, niezbędna, lecz przytoczmy dla użytku
szanownych Ziemian naszych kilka dat statys-
tycznych odnoszących się do Niemiec — a szcze-
gółowo do tych okolic, do których lud nasz
wiejski na zarobek się udaje. Otóż w półno-
cznych Niemczech obliczono, że w ciągu ostatnich
lat 20—30 zapłata najemnika w przecięciu o
50 procent urosła; co zaś do najmu czeladzi
dworskiej takowy w ostatnich trzydziestu latach
podrożał o 60 do 70 procent. Zaznaczy-
wszy w ten sposób większe robotnika dochody,
porównano z niemi dawniejsze a dzisiejsze ce-
ny żywności — przy czem się pokazało, że ro-
botnik wiejski o 30 procent lepiej dziś może
zaspokoić swoje potrzeby i więcej takowych
zaspokoić niż dawniej. Obliczenie to jednak
jest bardzo niedokładne, jeżeli zważymy, że
Niemcy przy niniejszym obrachunku przyjmują
wartość dnia robotniczego równającą się 17½ fun-
tom żyta. — Ależ cena żyta nie może być bez-
względna miarą ceny wszelkich potrzeb, nie-
zbędnych do utrzymania życia. Bądź co bądź,
— czy obrachunek niemiecki co do znacznego
zdrożenia płacy robotnika wiejskiego jest pra-
wdziwy czy nie — w każdym razie ważna
złota dla naszych stosunków wskazówka, dająca
się streścić w tym prostym wniosku, że gdyby
u nas było lepiej lub przynajmniej tak, jak w
Niemczech, lud nasz trzymałby się naszego za-
gonu, nie szukając zarobku w obczyźnie, nie
pragnąc szczęścia za morzem. Prawda, że sa-
mo polepszenie materialnego bytu robotnika
nie wystarczy do wzniecenia w jego duszy da-
wnego przywiązania ku rodzinnej ziemi — bo
przyczyny, które go ciągną w obczyznę, nie sa-
mą są materialnej natury. A tych moralnych
sprężyn — o których mówimy — jest wiele —
a bodaj najgłośniejszą z nich jest zmiana stósun-
ku robotnika dworskiego do chlebowodawcy,
stósunku, którego cechą dawniej była patryar-
chalna, dziś redukująca się do ekonomicznych
pojęć podaży pracy i popytu. Stosunek ten,
indziej dawno zakorzeniony, z naturą naszego
ludu atoli niezgodny, podtrzymywany i propa-
gowany bywa zwłaszcza ostatniemi czasy cią-
głem przechodzeniem ziemi z ręki do ręki —
a co gorsza, z ręki polskiej, której się instyn-
ktowo lud trzymał, do niemieckiej, która go
albo z góry odpycha i obcym zastępuje żywo-

placu wystawy, dzięki prześlicznej pogodzie ciągle, jak
w ulu. Na ulicach prowadzących ku praterowi, gdzie
mieści się wystawa, ruch, który najlepszym jest pro-
blemem zainteresowania się tak tutejszej jak i zamie-
scowej publiczności dziełem, które stanowić będzie nie-
zawodnie epokę w dziejach handlowych i ekonomicz-
nych monarchii austriackiej. Niechciana ilość doró-
żek, fiaków, omnibusów i tramwajów (wozy kolei
konnej) przewozi do prateru tysiące i tysiące ciekawych
Komunikacja między miastem i praterem nie wiele
pozostawia do życzenia. Przedewszystkiem doskonale
jest zorganizowana instytucja tramwajów i jej to za-
wdzięczać należy, że za cenę kilkunastu centów można
z najodleglejszego punktu miasta dostać się aż na miej-
sce wystawy. Wieści o bajecznej drożyznie w Wie-
dniu nie są usprawiedliwione. Wprawdzie dzieje się
tu i owdzie, a nawet dość często nadużycia, lecz wła-
dze tutejsze tyle poczyniły przybywającym do Wiednia
cudzoziemcom ułatwień w usunięciu takowych, iż ka-
żdy uskarżający się na zbytnią eksploatację, winę w
części samemu sobie przypisać musi. Przybywający
koleją otrzymuje na dworcu przy wysiadaniu bilety
na pomieszkanie i dorózkę mającą go zawieźć tam,
gdzie sobie tego życzy. Zajeżdżający do hotelu, znaj-
duje w kółkach hotelowych karty z cenami poje-
dynych pokoi, a do cen tych właściciel zmuszony jest
zastosować się jak najściślej. Wszelkie spory za-
łatwiają się za pośrednictwem konstabliów z których
każdy zaopatrzony jest w numer rzunięty w blasze i
zawieszony wyżej piersi. Restauracje i kawiarnie w
mieście i na przedmieściach nie eksploatują tyle cu-
dzoziemców co tego rodzaju lokale publiczne znajdu-
jące się w obrębie wystawy. Rej w tej mierze wodzi
restauracja rosyjska, która omijać radzę zwiedzającym
wystawę. Za liche jedzenie i podejrzaną oryginalności
napoję każą płacić sobie ceny, które z cenami prakty-
kowanymi w innych lokalach są co najmniej bezwsty-
dnymi. I Turcy nie żartują, a przedewszystkiem do-
prowadzają do pewnej doskonałości blagę z czarną
kawą, której filiżaneczka kosztuje 50 centów. Trzeba
mieć zaiste wiele cywilnej odwagi i zamilowania w
tradycjach Wschodu, w których harem, kawa i tytuł
tek jakoś mieszkawcowi z północy lud zachodu urocz-
nie zarysowują, aby wychylić dołna owe mgły prze-
zwane kawą turecką. Co kto lubi!

Zbyteczną byłoby rzeczą mówić, że Wiedeń roji
się w tej chwili ogromną ilością najrozmaitszych roz-
rywek, widowisk, zabaw i że wszystkich tych rodzajów
przedsiębiorstw nie żle się powodzi. Ogródki gdzie
przygrywa muzyki wojskowe, wieczorami przepiękne,
budy kuglarzkie nie mogą pomieścić ciekawych,
cyrki nigdy nie są za przestworne, a i w teatrach nie

tem — albo też wyzyskawszy ostatki sił, rzu-
ca na pastwę nędzy materialnej i moralnej.
Inni takiego bankructwa pasmo przecinają hu-
kiem rozpaczego wystrzału — lud nasz zaś szu-
ka lepszej doli — „w krainie swych marzeń!“
Do tego w wysokim stopniu przyczyniają się
stósunki nasze polityczne. Służba wojskowa
od lat młodocianych aż prawie do późnej sta-
rości wymaga od nas i ludu naszego ciągłych
ofiary ze krwi i mienia — jesteśmy wiecznie
urlopnikami, obowiązani do porzucenia na
każde zawołanie swych zajęć, które nam i ro-
dzinom naszym utrzymanie zabezpieczały. Za-
ledwie zagrozało się domowe ognisko i człowiek
po długiej tułaczce do dawniej pracy przywykać
znów zaczął — alści nowe wezwanie do cięż-
kiej zmusza go ofiary, zapracowany dorobek
idzie na marne, a powróciwszy, da Bóg, cało
pod domową strzechę na nowo dorabiać się
trzeba. Takie skargi pomiędzy ludem robo-
czym wiejskim coraz są powszechniejsze od
czasu zwłaszcza, jak w przeciagu ostatnich lat
czterech dwa razy za nie swoją sprawę walczyć
byliśmy zmuszeni. Lud nasz wcale się z tem
nie tai i w bardzo wielu wypadkach unikanie
służby wojskowej, do której przez całe prawie
życie jest obowiązany, staje się dla robotnika
wiejskiego powodem do emigracji. Nie powie-
my, aby to był powód najważniejszy — ale w
każdym razie w etiologii naszej choroby spo-
łecznej ważną odgrywa rolę.

W dalszym ciągu niniejszych uwag pozwo-
limy sobie wyluszczyć nasze zapatrywania co
do środków, jakie uważamy za konieczne, aby
sprawę, nie tylko rolnictwa ale całego obszaru
społecznych stósunków naszych tak blisko do-
tyczącą, załatwić jak najkorzystniej i jak naj-
skuteczniej.

Wiadomości urzędowe.

Npau raczył zwycajnemu profesorowi przy uniwersytecie
w Berlinie i dyrektora woj. egipskiego oddziału król. muzeów dr.
Lepsius nadać tytuł tajnego radcy regencyjnego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 7 lipca.

(Wybory bezpośrednie. — Wahlenkomitee. — Ugoda tłumacka. —
Stypendjum Chlebowskiego.)

(T.) C. k. naczelnicy powiatowi zostali już we-
zwani przez namiestnictwo, aby bezzwłocznie zajęli się
sporządzeniem list wyborczych i w ogóle wszelkich do
przeprowadzenia wyborów bezpośrednich potrzebnych
wykazów. Także i u nas we Lwowie magistrat wy-
gotowuje spisy wyborców, według najnowszych bowiem
doniesień mają się wybory w Galicji odbyć z końcem
sierpnia, gdyż jeżeli nie we wrześniu to najdalej w pa-
ździerniku ma być Rada państwa zwołana. Powodem
przyspieszenia zebrania Reichsratu mają być fatalne
stósunki finansowe w monarchii całej, grożące bardzo
niebezpiecznym przesileniem handlowem. Co Reichs-
rat wymyśli dla zapobieżenia groźnemu „krachowi“
handlowemu, nierównie niebezpieczniejszemu niż wszy-
stkie dotychczasowe „krachy“ giełdowe, czy będzie w
stanie zażegnać burzę, która zdaniem wszystkich ekono-
mistów zdaje się być nieuniknioną, a która mogłaby
doprowadzić do wybuchu tak zwaną kwestyę socyjalną,
przewidzieć trudno; — jednak spraw tych tak na ta-

brak widzów. W tych ostatnich same oklepne przed-
stawiały sztuki, ani jednej nowej, bo i na cóż zresztą
wysilać się na inagurowanie nadzwyczajnych widowisk
skoro nie grają tutej obecnie dla Wiedeńczyków, lecz
dla obcych, a tym wszystko jest nowem i świeżem.
W teatrze nadwornym, którego ustalona sława ściaga
co wieczór w tegoż podwoje znakomite zastępy cudzo-
ziemców, przedstawiają same drobne sztuczki; w ope-
rze występuje jako gość dobrze tu znana pani Mir-
ska, a w baliecie panna Cholewińska z Warszawy; teatr
na Wiedniu przeżywa repetoar Offenbacha, repetoar
w którym dyrektorka rzeczonożona pani Geistinger, tyle
na sposobności pokazania dodatków stron kostiumu greckiego; nie lepiej się dzieje w tea-
trze Karola, Strampfera, a jedynie dr. Laube dyrektor
teatru miejskiego usiłuje repetoarem klasycznym ra-
tować honor Melpomeny wiedeńskiej. Z przebywają-
cych tu cyrków zasługuje na podniesienie cyrk
Renza i Carrego. W jednym i drugim dają
dziennie po dwa przedstawienia. Konie u Renza
prześliczne, skoczki widzieliśmy już lepszych a jeśli
co tutaj zasługuje na uwagę to Japończy wyprawiający
najniebezpieczniejsze ewolucje na cieniułnej linie,
zawieszonyj na wysokości kilkipiętrowej, tudzież mu-
rzyn Dehmonico, który uzbrojony jedynie w szpie-
rutę wchodzi do klatki zamieszkałej przez siedem
lwów, — i tutaj — jednym spojrzeniem, — ruchem
jednym uspokaja srożące się bestye i zmusza je do
spełniania rozkazów. Jest coś przerażającego a za-
razem wspaniałego, gdy się widzi owego czarnego po-
gromę przechadzającego się swobodnie wśród mie-
szkańców puszczy afrykańskiej, gdy spogląda się na tak
namacalne dowody siły moralnej nad siłą fizyczną, bruta-
lność.

Ktoż chce mieć jakie takie wyobrażenie o owęj
różnorodnej wieży babilońskiej, jaka jest cechą dzie-
śniedzielnego Wiednia, ten niechaj wybierze się wieczorem
do jednego z licznych ogródków przedmiejskich w rze-
dzie których ogród Sperla jedno z pierwszych, jeśli
nie najpierwsze zajmuje miejsce. W ogródku tym, coś
w rodzaju waszego Volksgartenu, wspaniale przystro-
jonym rozpoczyna się życie około godz. 10 a kończy
nad ranem. — Tutaj to zbiega się do wszystko co chce
przysłuchać się pięknej muzyce, przypatrzeć się doś-
lichemu zresztą baletowi poznacz w głównych zarysach
półwieku wiedeński. Ten ostatni nader licznie jest re-
prezentowany i on to jedynie bierze udział w tań-
cach, które główny stanowią program nocnej zabawy.
Zastęp dąsawców rekrutuje się z ludzi wyrównywan-
ych niezawodnie moralniei przyimoty swym tanecz-
nicom i tutaj to doskonale daloby się zastosować na-
sze przysłowie o Pacu i pałacu. W biegu godzin je-

sce Opatrzności pozostawić nie można, jest rzeczą
jasną.

Wahlenkomitee żydowski doznaje zawodu. Z wielu
stron nadchodzą wiadomości, że żydzi nie chcą iść z
nim razem. Jak przewidywaliśmy zaczyna już z tego
Wahlenkomiteu poważniejsi i umiarkowani występować.
Dotychczas wystąpili, o ile wiem, dr. Blumenfeld i dr.
Fried, dyrektor Banku włościańskiego i Radca miej-
ski. Pójdą za nimi i inni, którzy nie zechcą nosić
na sobie piętna wrogów kraju.

W niektórych okolicach starają się nasi poro-
zić z nietyką ruską. W powiecie tłumackim przysła-
li nawet formalną ugoda do skutku i to na podstawach,
na które chętnie pod każdym względem pisać się mo-
żemy i chętnie pisać się będziemy. Oto na podstawie
kompromisu zawartego z kilku księżmi obrządku
ruskiego, przyjęto następujące punkta ugody: prze-
wodniczącym czyli marszałkiem Rady powiatowej ma być
zawsze ktoś z inteligencji polskiej, zastępcą marszałka
zawsze ktoś z inteligencji ruskiej, protokóły posiedze-
nia mają być spisane w języku polskim, wnioski wszakże
w języku ruskim czynione, mają być po rusku do
protokołu wpisywane. Na podania polskie odpowiada
Rada po polsku, na ruskie po rusku. Rada powiato-
wa występuje petycją do sejmiku, którą podpiszą wszy-
scy mieszkańcy powiatu, na tę ugodę zgadzający się,
w której prosić się będzie sejmiku, aby jak najprędzej
podniósł sprawę proponowaną przez s. p. Ławro-
wskiego ugody. W końcu obowiązują się podpisać
popierać tylko takich kandydatów na godność poseł-
ską, którzy do tej ugody przystąpią i zobowiążą się
walczyć w sejmie i w Radzie państwa o rozszerzenie
samorządu a obalenie systemu centralistycznego.

Jeżeli rzeczywiście taką jest treść ugody tłumac-
kiej, jeżeli reprezentanci Rusi większych ustępstw nie
żądają i przeciw centralizmowi a w obronie samorządu
walczyć przystają, nie wątpię, że za Radą tłumacką
pójdą i inne Rady powiatowe wschodniej Galicji.

Donosiłem swojego czasu o śmierci wielce zasłu-
żonego dyrektora tutejszej wyższej szkoły realnej s. p.
Stanisława Chlebowskiego. Przyjaciele i najbliżsi
świadkowie cichych a donośnych jego zasług, postano-
wili uczcić pamięć tego zasłużonego męża ustanowie-
niem stypendjum jego imienia. Odesłki od zebranego
na ten cel funduszu przeznaczone będą przedewszyst-
kiem dla dzieci s. p. Chlebowskiego a następnie dla
sierot pozostałych po nauczycielach szkół realnych.
W celu zbierania składek zawiązał się tu komitet po
największych części z profesorów złożony i wydał ode-
zwę, z której wyjmuję ważniejsze ustępy: „Zasługi,
jakie położył Chlebowki na polu nauki, wychowania
i życia publicznego, zbyt żywo zeszły w pamięć każdego
pamięci, aby je tutaj potrzeba było wymieniać. Kom-
itet jednak poczytuje sobie za obowiązek przypo-
mnieć powszechności naszej, że zmarły oddany całkiem
ważnym a mozolnym obowiązkom swego powołania,
nie miał możliwości zabezpieczyć przyszłości swych
własnych dzieci. S. p. Chlebowski jako jeden z założy-
cieli Towarzystwa pedagogicznego wytrwale dzielił jego
zile i dobre dole, nie zrażony przeciwnościami, jakie to
pożyteczne stowarzyszenie spotykały i dziś jeszcze spo-
tykają, walczył niezmordowanie pod sztandarem zje-
dnoczonych usiłowań celem skupienia i wyzwolenia li-
cznie błagających się sił nauczycielskich. Jako prze-
wodnik szkoły realnej potrafił zyskać serca najbliższych
podwładnych, których był przyjacielem i kolegą, a
prawo do przodowania czerpał nie z przysługującego
mu tytułu lecz z obszerniej wiedzy i z tej pewności
siebie, jaka powstaje z szlachetnych zamiarów i ze
świadomości celu, do którego się dąży. Komitet nie
wąpi, że pamięć ojca młodzieży, który całe życie pra-
cował dla dobra ojczyzny, przysposabiając jej przyszłe
pokolenie, że pamięć tak dzielnego obywatela obchodzi
całą powszechność naszą. Publiczna część oddana pe-
dagogowi i pomoc niesiona pozostałym po nim sier-
otom będzie dobrą otuchą dla wszystkich pracowników
na polu wychowania. Jacy są nauczyciele, tacy są i
uczniowie, a taką będzie najbliższą przyszłość naszej
ojczyzny, jaką się stanie obecnie ucząca się młodzież
nasza.“

Odezwa kończy się gorącym wezwaniem wystoso-
wanem do ogółu rodaków, podzielaających wypowied-
dziane w odezwie przekonania, by na ręce p. Zi m y,

dnakże i w miarę wypróbnionych butelek szampana,
kolo tańczących zasiała się dąsami, o których przed
chwilą niktby nawet nie śmiał pomyśleć, że stopy ich
ślizgać się będą po posadzce sali Sperlowskiej. Mig-
dzy innymi widzieliśmy hasającego w najlepsze wy-
znawcę wielkiego proroka, który nie pomaga na swą
szronem przypuszczoną brode, na swój strój najmniej
dający się do podobnych choreograficznych egzericycy,
nie pomaga na szemrania i głosy niezadowolona kilku
innych tureczków przybyłych do Sperla, aby przypa-
trzyć się zabawie giarur, utonął cały w objęciach hu-
ryski i płasami pełnymi gracy i zapału zadziwiał niezre-
cznych. Mnie ubawił ów syn proroka, przedewszystkiem
w mazurze, do którego pociągnęła go jakaś niebiesko-
oka Wiedenska. Mazura tańczono w ogóle lepiej, niżli-
by się tego spodziewać było można. Rej wodziło w
tym tańcu dwóch dandyśów, których fizyognomie były
ową księgą mówiącą wyraźnie o ich pochodzeniu. Obo-
gu, jak się dowiedziałem, były Brody kolebką, Zarwa-
nica lwowska szkołą, a Wiedeń ową Mekką, gdzie spo-
dziewali się znaleźć runo złote, o którym śni tak upo-
nie nasz brat mojżeszowego wyznania. Z początku
wiodło im się dobrze, a jeden i drugi marzył już o
koniach, powozie, stangrecie z świecami guzikami.
Marzenia te nie wchodziły wcale w dziedzinę świata
dośćkiego jedynie fantazyi, — tylu innych Mojżeszów!
Srułow dostało się już do owego Parnasu, dla czego-
by podwoje tej czarownej krainy miały być właśnie
zaryglowanymi dla naszych bohaterów. — Na ten raz
„krach“ niespodziewany zniweczył bujne ich nadzieje
i zniwolił do przyjęcia na się roli „vortenzerów“
u Sperla, a to za wynagrodzenie, które wystarcza
zaledwie na skromne utrzymanie, w żadnym jednakże
razie na operacje finansowe. Między jednakże na-
dzieję, że prędzej czy później lepsza dla nich zaświ-
dola, która pozwoli im niewdzięczną rolę vortenzerów
zamienić na więcej popłacającą.

Od wczoraj bawi w murach Wiednia ekskrólowa
Izabella. Przybyła wprost z Rzymu i stanęła w ho-
teli „Britannia“. W towarzystwie jej znajduje się
przeszło 200 osób, między innymi cztery córki, mar-
szak dworu, signor Marfori i młody Jezuita, jej spo-
wiednik. W kilka godzin po przyjeździe złożył eks-
królowej wizytę cesarz austriacki wraz z arcyksiężem
Rainerem i arcyksiężniczkami Maryą i Elżbietą. W
towarzystwie tych tam tudzież hrabiny Girgenti prze-
jeżdżała się Izabella wczoraj przedwieczorem po Ring
strasse, a dziś zwiędzała wystawę wiedeńską. — Sy-
królowej, młody książę Alfons, który kształcił się w
tejszym zakładzie Theresianum, zamieszka przez ca-
pobytu matki w hotelu Britannia.

dyrektora kasy oszczędności a kasyera komitetu, nadesłali datki na cel powyższego stypendium przeznaczonych. Odezwa jest podpisana przez rektora akademii technicznej dr. Feliksa Strzeleckiego jako przewodniczącego, radnego Antoniego Chylińskiego jako zastępcę, kasyera wydziału krajowego Horoszkiewicza jako sekretarza i Zinę jako kasyera, tudzież przez wszystkich członków komitetu.

Mówiąc o składkach winieniem nadmienić, że najnowszym rozporządzeniem ministra oświaty Stremayra zabronione zostały bardzo surowo wszelkie składki między uczniami w szkołach publicznych, pod którym to względem zachodziły istotnie dotychczas bardzo często różne nieścisłości.

Zurych, 8 lipca.

(Starokolce i dr. Michelis. — Przyjęcie Szacha perskiego. — Kolej na Rigi. — Muzeum w Rapperswilu.)

(sk.) Mielisny tu jeden tylko kościół katolicki, któremu, mimochoć powodziło się, nie wolno do niedawna mieć dzwónów dla tego przyczyn, że nieobeznani z katolickimi obrządkami mieszkańcy mogliby dozwolenie w niezwykłej porze przyjąć za sygnał pożaru, zgładzić wszakże się nie raz i zamieszanie. — Otóż ten jeden kościół przeszedł już nieodwołalnie w ręce tak nazwanych starokatolików. Wiedząc już z góry, że miesiąc właśnie temu tutejsza gmina kościelna znaczną głosów większością postanowiła nie uznać dogmatów nieomylności. — Daremnie też na posiedzeniu protestowali przeciw podobnej uchwale proboszcz i wikary wraz z małą garką wiernych; większość zażądała od nich kategorycznie, aby się poddali jej uchwale jak na republikańskich przysłało, lub też odłączyli się od gminy. Duszę pasterze, chcąc pozostać wiernymi postanowieniom soboru, dobrowolnie ani jednego ani drugiego nie chcieli uczynić.

Zaczęto się tedy starać o księdza, któryby wymaganiom większości zadość uczynić był w stanie, i wynaleziono go w osobie Niemca, podpisującego się prof. dr. Michelis.

Ks. prof. dr. Michelis został tedy solennie instalowany w tutejszym kościele, z którego dawniej księża wnieśli Przenaję. Sakrament w wigilię dnia instalacji. Ich rekurs do tutejszego sądu o unięzwolenie uchwale gminy kościelnej jako nie kompetentnej do stanowienia w rzeczach wiary został w tych dniach odrzucony.

Zważywszy stosunki miejscowe, trzeba przyznać, że rząd inną odpowiedź dać nie mógł na rekurs księży. Inaczej jednak ma się rzecz ze stanowiskiem, jakie zajęła rada miejska względem drugiej tychże księży prośby, w której domagano się wyznaczenia miejsca na kaplicę dla trwającej przy swoich przekonaniach mniejszości katolickiej. Odmawiając im tego, jak to uczyniła, nie miała najmniejszego prawa. Skoro wolność wyznań jest gwarantowaną i pomoc rządowa im zabezpieczoną, to i infabliści mogą się o nie upominać.

Infabliści zmuszeni są teraz odprawiać nabożeństwo w kaplicy na cmentarzu. Przeszedł niedzieli mała ich tylko zebrała się garką. Kościół, w którym odprawiał mszę ks. prof. dr. Michelis, był przepelniony. Nadając tej okoliczności tutejsze dzienniki wielkie znaczenie — wszelako ciekawość większą tu grała bezspornie rolę niż pobożność starokatolicka.

Rząd zawiązkowo aż z trzech stron naraz zawiadomiony został o przybyciu Szacha perskiego do Szwajcarii. Zakomunikowali mu to nasi posłowie w Berlinie i Paryżu tudzież moskiewski poseł w Bernie. — Nadto przybyła od p. Kerna, posła tutejszego w Paryżu, depesza donosząca, że pełnomocnik Nasr-ed-din zapytawał, ażeby rząd zawiązkowo skłonił się do przyjęcia odwiedzin „króla królów, którego chorągiew jest słońce, święte, wznoszące i wielkiego monarchę, samowładnego pana i cesarza wszystkich państw perskich.”

Słósonie do instrukcji wysłanych z Berna odpowiedział p. Kern, że dla rządu i ludu szwajcarskiego odwiedzin J. Ces. Mości będą bardzo pochwalebnymi. Dał także do zrozumienia, że chociaż Szwajcarya jest krajem małym, w którym nie ma ani pałaców ani powozów galowych, ni wojsk stojących, ni miast mogących się ubiegać o palmę z przepychem stolic europejskich, szach perski może mimo to być przekonany, że będzie przyjęty w Szwajcarii z wszelkimi przynależnościami mu honorami. Umówiono się potem oświadczeniu, że Nasr-ed-din uda się wprost z Paryża do Bernu w pierwszych tygodniach bieżącego miesiąca — wprzód jednak wysłać go z swego otoczenia, by się porozumieć z rządem co do przyjęcia. „Będziemy tedy i w Szwajcarii widzieli oficjalną komedję odegraną z tym despotą azjatyckim — doręczając tutejsze dzienniki — który roztrwania miliony, podczas gdy poddani jego z głodu umierają.”

Wiść krążąca tu przed kilkoma dniami o wstąpieniu ks. Napoleona do szkoły wojskowej w Thun nie potwierdza się wcale.

Na kolei prowadzącej na Rigi wydarzył się temi dniami przypadek, któremu jednak zapobieżono natychmiast. Młody maszynista wysłany tu z Wiednia na praktykę, objął na małą chwilę dyrektora lokomotywy i pokreślił jakąś niewłaściwą śrubę. Pociąg zaczął się spuszczać na dół jak strzała. Urzędowy maszynista poprawił błąd niebawem i zatrzymał lokomotywę. — Tymczasem jednak wyskoczyło z trzech ludzi i potłukło się trochę. Jeden z nich nogę zwichnął nawet.

Miedzy komunikatami rozsyłanymi do dzienników przez dyrektora muzeum rapperswylskiego a donoszącymi publiczności o ciągłym jego wzroście, czytano jeden, któremu nie podobna odmówić uznania. Dyrekcya zawiadania na ujęcie, że otworzyła podwoje muzeum bezpłatnie dla uczniów ze młodzieży, która podczas wakacji częste robi wycieczki.

NIEMCY.

* Berlin, 11 lipca. Provinz-Corresp. w ostatnim numerze długiego poświęca artykuł adresowi szlaskich katolików, przy czym wykazuje, że zaiste w łonie stowarzyszenia szlaskiego kawalerów maltańskich jeszcze więcej przekonały rząd pruski o uroszczeniach ultramontańskich i że cała ta sprawa na korzyść tylko wyjdzie praw kościelno-politycznych. Widoczna jest, są słowa Prov.-Corr. że rozdział robić się zaczyna w łonie niemiecko-katolickiego kościoła w przeciwstawieniu do dotychczasowego panowania absolutnego obcych wpływów i że powątpiewać nie można, że „ten dobry duch“ niemieckiego narodu coraz więcej się podnosi i że patrycyi z wszystkich katolickich kół coraz więcej łączą się z sobą, ażeby stósownie do zyczenia cesarza utrwalić stósunek i porozumienie między wy-

znaniami rozmaitemi i zapewnić pokój krajowi. Pozostawmy organ rządowy do tej illuzji a powiedzmy, że Preuss.-Volksblatt w artykule „urlop księcia Bismarcka“ wszystkie pogłoski zbija, jakoby stanowisko kanclerza było zachwianem i jakoby gwiazda jego miała już blednąć. Przy powrotnych wyborach posła do parlamentu niemieckiego w powiecie Neu-Stettin wybrano w miejsce dotychczasowego deputowanego tajnego radcy Wagenera, pana Arnima-Heinrichsdorff. Wybór ten uważa Nordd. Allg.-Ztg. za klęskę stronnictwa reprezentowanego przez Kreuz-Ztg. która podobno wszelkie czyniła starania, ażeby wybrano znane go p. Kleist-Retzow.

FRANCYA.

* Paryż, 8 lipca. Wczorajsza uchwała Zgromadzenia narodowego, aby członkowie Izby w czarnych frakach z osobnej trybuny brali udział w rewii dla perskiego Szacha nie podoba się nie tylko marszałkowi Buffet, ale rozniewala nadto prezydenta Mac-Mahona. Marszałek Mac-Mahon przyjmując raz najwyższy urząd w kraju prezydenta rzeczypospolitej francuskiej wbrew własnym oświadczeniom wyrzeczonym przy obejmowaniu rządów Francji, że spełniać tylko będzie wolę Zgromadzenia narodowego, chciałby panować sam. Tak przynajmniej okazuje się z wszystkich jego postępów i słów. To też przyjmując azyatyckiego monarchę w murach francuskiej stolicy, chciał reprezentować rząd Francji sam licznym i świetnym otoczony sztabem. Zgromadzona obok niego rzeczywista reprezentacja narodu wedle wczorajszej uchwały Izby, nie będzie mu na rękę. Marszałek Mac-Mahon żywił przytem nadzieję, że armia na czwartkowej rewii przyjmie go inaczej, aniżeli publiczność paryska przy sobotnim wjeździe perskiego Szacha i wynagrodzi mu obojętne i zimne całkowicie przyjęcie okrzykami na cześć jego i owacyami, których tak żywo pragnie w obec dostojnego gościa. Temu wszystkiemu mogą stanąć na przeszkodzie zebrani około niego liczni członkowie Zgromadzenia narodowego, a mianowicie jeżeli członkowie lewicy wniosą okrzyk na cześć rzeczypospolitej spostrzegłszy p. Thiersa, jak to miało miejsce przy ostatniej wielkiej rewii, i pociągają za sobą tłumnie zebraną publiczność. Prócz tego i ta okoliczność nie jest na rękę prezydentowi, że Malkom Khan, jedna z najgłośniejszych osób orszaku perskiego Szacha odwiedził p. Thiersa w imieniu Szacha, który jak mówi, osobiście ma odwiedzić byłego prezydenta Francji. Wszystko to psuje krew i szyki generałowi Napoleonowi III, który szczęśliwym raczej zbiegiem okoliczności, jak rzeczywistym wojskowym talentem zyskał przedtem tytuł księcia Magenty, a miesiąc zaledwie najwyższą władzę w państwie.

Dziwno bo też dzieja się rzeczy w nieszczyśliwej tej Francji. W chwili kiedy spokojny i umiarkowany rząd p. Thiersa zbliżał się już lubo zwolna ale stanowczo do ukonstytuowania i utrwalenia republikańskiej formy rządu, naraz jakby z ukrytej gdzieś chmury wypadł grom, który rozbił do razu będące na ukonstytuowaniu już dzieło z takim przeprowadzonym mozołem i w zamian za to postawił: tabula rasa. Żadnymi względami niepowstrzymaną prawicą orzekła ostateczny wyrok na rządy p. Thiersa, pozbawiła go prezydentury, skojarzyła się w niebawie dotąd i niemające dalszej przyszłości przynimierze i objęła ster rządów. Rząd ten z 24 maja biorące swój początek, są niczem innym, jak tylko pasmem powtarzających się z dnia na dzień klęsk własnych i objawem jak największej nieudolności, bo rządy te nie zrobiły nic dotąd a czy co zrobią w przyszłości, rzecz to nader wątpliwa, bo wywiesiwszy sztandar moralnego porządku, dotąd nie przekonały niczem kraju, że rozumieją jego znaczenie i zmierzają do urzeczywistnienia swych celów. Co więcej, wskrzesiły na nowo zamierającą już ideę monarchii, przeciwną większości narodu i zgubną może chwilowo dla Francji. To też obecnie wewnętrzny ustrój Francji tyle daje do myślenia, tyle najrozmańszych nasuwa kombinacji, że nie podobna ani wyjść z tego zagmatwanego kłębaka wewnętrznego położenia kraju. Dziennik Soir przypominając uwagi swe i ostrzeżenie przed strąceniem p. Thiersa: tak pisze: „Jedno jedyne zgromadzenie, rząd nieograniczony z nieograniczonym pełnomocnictwem, mogący dowolnie konstytuować się stale albo tylko na tydzień, walczący więcej aniżeli organizacją jest konwentem. Nie chciano przecież, aby wykonawcą władzy był prezydent rzeczypospolitej, ale gabinet i chcąc to przeprowadzić obalono nie tylko gabinet, lecz nadto stracono prezydenta. Czy rządzi obecnie ministerstwo? Nie, bo rządzą komitety. Deputowani, którym powierzono ministerialne teki są nie tylko odpowiedzialni, ale zarazem poddani i uczynionymi agentami. Nie w pałacu prezydentury odbierają oni rozkazy, bo Mac-Mahon trzyma się ściśle przepisanej mu roli; komitety dyktują ministrom rozkazy. Komitety te są różnego rodzaju: parlamentarne, zachowawcze zgromadzenia, najskrajniejsza prawica, prawica i prawe centrum, są i parlamentarne komitety i wyżsi radcy. Obecnie zajęty jest rząd projektami publicznego wychowania i reformami Juliusza Simona. Czy minister będzie rozstrzygał? Nie. Ministra Babie jest nieznana nawet opinia w tym względzie. Czyż pytać będą go o radę? Rzecz to nader wątpliwa. Rada wyższa rzecz całą ułoży i rozstrzygnie bawie kwestye. Być może, że gabinet ma swe zdanie o prawie ministerialnem, ale nie śmie publicznie go objawić. Minister Broglie zrobił kilka bojaźliwych uwag i zwrócił uwagę na położenie prefektów, ale nie postawił żadnego stanowczego wniosku. P. Beulé nie powiedział nic. Nigdy nie widziano tak wahającego, ani tak bojaźliwego gabinetu. Walka toczy się jedynie pomiędzy komisją decentralizacyjną a prawem centrum, które zamierza strącić z urzędów wybranych merów.”

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Tryest, 10 lipca. W skutek wybuchu w Wenecji cholery, podlegają wszystkie przybywające z tamtąd przepisom kwarantanny.

Londyn, 10 lipca. Wedle nadeszłych wiadomości z Freetown, angielski żołnierz i marynarze podpalili miasto Elming 14 czerwca, bo mieszkańcy jego pomagali Ashantisów. Miasto zniszczone całkowicie. Ashantis zajęli całe wybrzeże aż do przylądka Coast i miasta Elminy.

Petersburg, 10 lipca. Wedle prywatnych wiadomości z Taszkentu, jen. Kaufmann powrócił z swym wojskiem okło połowy sierpnia tam dotąd.

Wiedeń, 10 lipca. Wiener Ztg. donosi w urzędowej swej części, że dyrektor wystawy bar. Schwartz otrzymał w nagrodę swych trudów i zasług wielki

krzyż orderu Franciszka Józefa od austriackiego cesarza.

Londyn, 10 lipca. Bank angielski zniżył dyskonto z 6 na 5 procent.

Carogród, 9 lipca. Wydział lekarski powiadomiony o gwałtownym wybuchu cholery na lewym brzegu Dunaju, zarządził kwarantannę dla osób przybywających z Galaczu.

Wedle dziennika Baisziret ma wypłynąć ztąd 8 okrętów wojennych do Sumatry celem strzeżenia interesów tureckich poddanych.

Shangai, 9 lipca. Cesarz przyjmował angielskiego, francuskiego, rosyjskiego, amerykańskiego i japońskiego posła w obecności wielkiej liczby mandarynów 29 czerwca w pałacu swym w Pekingu. Posel francuski dorożką mu następnie w osobnej audyencji pismo o masakrze w Tientzin.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 11 lipca. Przypominamy czytelnikom naszym, że jutro po południu odbędzie się pogrzeb ś. p. Leona Węgnera.

* Na stypendyum dla ucznia gimnazjum Sw. Maryi Magdaleny i tablicę pamiątkową złożył dzisiaj: Pan S. B. 1 talara.

Poznań, dnia 11 lipca 1873.

Wl. Wierzbicki.

* Wyższy radca regencyjny Meerkatz, który dawniej był członkiem tutejszej regencji, umarł przed kilku dniami w Gdańsku.

* W nocy na dzień 8 b. m. spostrzeżono stróż nocy w Królewcu dwóch po ulicach błąkających się chłopców, a zatrzymawszy ich i zapytawszy o pomieszkanie, dowiedział się, że pochodzą z Poznania, że się do Królewca udali, jeden dla odwiedzenia krewnych, drugi, by koleżkę w podróży towarzyszyć. Chłopcy ci, mający 15 resp. 16 lat, zaopatrzeni w kilka tylko srebrników, umieszczeni tymczasowo zostali w areszcie policyjnym. Jeden z nich twierdzi, że jest synem urzędnika poznańskiego.

* Katalog generalny wystawy wiedeńskiej, o jakim korespondent nasz wczoraj wspominał, wyszedł już i jest do nabycia po cenie 1 tal. 17½ sbr. w tutejszej księgarni M. Leitgeb i Sp. Tytuł jego brzmi: Officieller General-Catalog. Wien. Verlag der General-Direktion.

* Posener Zeitung donosi, że z rozkazu naczelnego prezydium poddał radca regencyjny pan Raffel we wtorek zakład XX. Demerytów w Osiecznie rewizji specjalnej. W zakładzie tym, stojącym pod dyktando duchownego z kongregacji XX. Filipinów w Gostyniu, znajduje się obecnie 4 Demerytów, za rozmaite przewinienia dysecyplinarne tam zesłanych.

* Z naszego Księstwa zgłosiło się podobno 50 nauuczycieli, chcących wstąpić do służby przy król. kolei wschodniej, gdzie, jak to już donosiliśmy, czuć się daje wielki brak urzędników. Wedle wiadomości jednak, pochodzących, jak pisze Ostdeutsche Zeitung, z wiarygodnego źródła, prosiła król regencyja w Bydgoszy król dyrektora owej kolei, aby naucezycieli tych nie przyjmował lub przynajmniej kazala im jeszcze poczekać. Równocześnie mieli inspektorowie szkolni uczynić wszystko, co potrzeba, aby naucezycielom utrudnić opuszczenie stanu ich dotychczasowego. Tenże dziennik dowiaduje się nadto, że i władze pocztowe otrzymały tajne polecenie, aby kandydatom ze stanu naucezycielskiego, zgłaszającym się do służby przy pocztach, odmownie po prostu dawali odpowiedź.

* Landrat powiatu kościańskiego p. Delsa otrzymał kilkotygodniowy urlop. Podczas jego nieobecności zastępować go będzie sekretarz powiatowy p. Schendel. Sprawami regulacji Obrzy zajmować się będzie w tym czasie p. Lossow z Gryzyny.

* Na posiedzeniu reprezentantów miasta Leszna w dniu 5 b. m. uchwalono pomiędzy innemi 7 głosami przeciw 6 wybudowanie koszar dla 500 żołnierzy. Ponieważ jednak przedmiot ten nie stał na porządku dziennym owego posiedzenia, ponieważ dalej nie głosowano nad jego nagłośnieniem, kiedy jako nagły na posiedzenie wniesiony został, przeto uchwała reprezentantów zapewne za nieważną uznana zostanie. Tymczasem wystąpił już z tego powodu ze zgromadzenia reprezentantów obywatel tutejszy p. Rauhut, ponieważ budowę koszar na 500 ludzi uważa za szkodliwą wyrażoną interesom miasta a za powstające z tego dla miasta ciężary odpowiedzialności na siebie brać nie chce. — Burmistrz leszczyński udzielił się do ośmiodzielnego urlopu do wód dla poratowania swego zdrowia.

* Przybywający Wisłą do Sołca z Królestwa Polskiego flisy bywały tam dwutygodniowo poddawane kwarantannie. Dopilnowanie tej czynności polecono dwóm żandarom, z których jednego z Bydgoszy, drugiego z Łabiszyna tam posłano. W samym Sołcu stan zdrowia jest pomyślny. Po za miastem nad toruńską żwirówką urządzono lazareet barakowy, któremu przewodniczy dr. Weith z Bydgoszy. Pomieszczeni w nim chorzy przechodzą szybko do zdrowia.

* Z Berlina donoszą nam, co następuje: „Dnia 25 czerwca opuścił Berlin dr. Julian Boening z Wrześni, ukończywszy egzamina państwowe wydziału lekarskiego. Koleżdy, u których umiał sobie zjeżdzać przez czas swych studiów szacunek i poważanie, życzą mu szczęścia i pomyślności.”

* Ospa wybuchła pomiędzy owcami w Golanicach w powiecie międzyrzeńskim, dla czego nakazane zostały zwykłe w takich wypadkach środki ostrożności.

* Posada weterynarza powiatowego w powiecie średzkim zawiązkowała. Z posady tą połączona jest pensya roczna 200 tal. z funduszów rządowych i roczny dodatek 150 tal. z funduszu komunalno-powiatowego. Kandydat winni przy dołączeniu świadectw swoich i biegu życia zgłosić się w 6 tygodniach do tutejszej król. regencji.

* W zakładzie pomologicznym w Proszkowie, połączonym z tajejszą akademią agronomiczną, rozpoczyna się kurs dla naucezycieli i seminarzystów w nodowi drzew owocowych dnia 11 sierpnia r. b. a trwać będzie dwa tygodnie do 16 dni. Nauka w manipulacjach przy hodowli drzew udziela się bezpłatnie, tak że uczestniczyć w kursie tym płacić tylko za pomieszkanie i żywność. Pismienne zgłoszenia przyjmują dyrektor król. pomologicznego zakładu.

* Z dniem 1 sierpnia zawiązkowała posada naucezycielska przy szkole katolickiej w Małej wsi w powiecie babimostkim. Z tymże dniem zawiązkuje także posada przy szkole katolickiej w Ryżynie w powiecie międzyrzeńskim i druga posada naucezycielska przy szkole katolickiej w Czaczu w powiecie kościańskim. Prawo prezentowania na wszystkie te trzy posady przysługuje odnośnym dozorum szkolnym.

* Naucezyciel p. Blümel w Ostrowie powołany został jako naucezyciel szkoły przygotowawczej przy gimnazjum ostrowskim.

* Dotychczasowy pleban ks. Kurzawski w Bytniu w dekanacie łwowieckim otrzymał kanoniczną instytucją na plebania w Różnowie w dekanacie obornickim.

* Zakład przygotowawczy dla chłopców w Pelpinie, którego pierwotnem przeznaczeniem było kształcenie śpiewaków i muzyków dla tnuu, potwierdzony jako taki przez rząd i posiadający od r. 1865 prawa korporacyjne, nie może być, jak pisze Gazeta Toruńska, uważany za właściwe seminarium puerorum i podlega według statutu swoich dozorum rządowemu. Z tych przyczyn zakład ten zapewne się utrzyma i w obec nowych ustaw.

* Komisya egzaminacyjna państwowa dla teologów w myśl nowej ustawy ma być urządzona w Brunszderze na dyceceze chełmiński i warmiński. Zjazd sobie będzie zapisywała egzaminandów, kiedy klerykom swoim biskupi egzaminów tam składać nie pozwalają?

* Towarzystwo przemysłowe w Toruniu urządziło w połączeniu z Towarzystwem Piusa i śpiewackim św. Cecylii wspólną zabawę w rocznicę założenia Towarzystwa przemysłowego d. 27 b. m. Zabawa odbędzie się w ogrodzie p. Pytlika na Mokrem, który goćninie Towarzystwa miejsca pozwolił. Członkowie innych Towarzystw polskich zamieszkałych miłymi będą gośćmi. (Gazeta Toruńska.)

* Seminarium duchownemu w Wrocławiu nie wypłacono także i b. m. dodatku z kas rządowych. Rozkaz ośnośny nadszedł z Berlina telegrafem.

* Teatr letni w Krakowie. Dowiadujemy się o zamiarze urządzenia w Krakowie teatru letniego. Dyrekcya teatru tajejszego ogląda się już podobno za stósownym miejscem pod budowę loterijnego na ten cel budynku.

* Literarische Centralblatt, w Lipsku wychodzące, ogłosiło konkurs „Towarzystwa księcia Jablonowskiego.“ mogący mieć interes i dla nas, tem bardziej, że w konkursie tym idzie o rozprawę, dotyczące się spraw naszych, a mogące być pisanemi nie tylko w języku niemieckim, ale i francuskim i łacińskim. Z drugiego zaś strony żaden podobno naród nie może pozyczyć się tylu lingwistami, co właśnie Polacy, uważamy zatem za rzecz pożyteczną ogłoszenie warunków i wymagań konkursu. Na rok 1873 z terminem po koniec listopada idzie o rozprawę określoną tak: Źródłowe dzieje polskiego handlu zbo-

żem z zagranicą, nagroda 60 dukatów. Na rok 1874 (termin nadesłania co roku z końcem listopada) żądana rozprawa przedstawiająca: Szczegółowe zbadanie stósunku, w jakim znajdują się w obrębie rodziny indoeuropejskiej, języki grupy litewsko-słowiańskiej do języków germańskich. Szczegółowa uwaga co do tego opracowania: używać można tylko łacińskiego i greckiego alfabetu, oznaczając dźwięki litewskie i słowiańskie podług systemu, którego używał August Schleicher. Nagroda 60 dukatów. Rozprawa na rok 1875 dotycząca się Dziełom rozpowszechnienia się i rozwoju języka niemieckiego w Prusach wschodnich i zachodnich aż do końca 15 wieku, ze szczególnem uwzględnieniem wpływu, jaki na wywarły dwa niemieckie dyalekty. Jeżeli dla zbadania przedmiotu podróż okaże się konieczną, to Towarzystwo przeznaczy nagrody 60 dukatów zapewni zwrot kosztów tej podróży. Nareszcie na rok 1876 rozprawa dotycząca pogląd na Połw i handel śledziński w zakresie morza Niemieckiego i Bałtyckiego. Nagroda 700 marek. Prace wszystkie mają być przesłane pod adresem sekretarza Towarzystwa księcia Jablonowskiego. Na rok 1873 jest sekretarzem p. Zarnecke, profesor literatury niemieckiej w uniwersytecie lipskim i redaktor pisma Literarisches Centralblatt.

* Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 12 lipca Gwałberta opata; w kalendarzu słowiańskim Tolimira boga.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 53, zachód o godzinie 8 minut 17.

Dnia 12 lipca 1845 Czesi obiegali Kraków. — 1579 manifest Batoroego do Ryżan. — 1704 Stanisław Leszczyński po raz pierwszy obrany królem. — 1831 Giełgud wprowadza wojsko polskie do Prus.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 11 lipca:

BAZAR. Pani Baranowska z córką z Gwiazdowa, dr. Szuldrzyński z Lubasza, Stabłowski z Wilkowa, hr. Mielżyński z Berlina, Chłapowski z Sośnicy, Kuratowski z Dnsiny, hr. Buński z Samostrzela, Moszczeński z Stempuchowa.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Buński z Cmachowa, pani Wilezyńska z Krzyżanowa, pani Gólkowska z Piłonowa, panna Nicolas z Paryża, dr. Reutt z żoną i Drzewski z Inowrocława, Pałaski i Skrzydlewski z Sreenu, ks. prob. Wachalski z Białejzyna, Wittkower z Berlina, Markiewicz z Moguncji.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Pani Gehrman z siostrą z Eilblaga, Stittig z Sommerfeldu, dr. Schmidt z żoną z Bydgoszczy, ks. dziekan Buleyński i liowiecki z Bieganowa, W. Gregor z Rakoniewic.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Leon Guy z Bordeaux, hr. Skórzewski z Czernejewa, Lautmann i Sie z Berlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Grabski z Rusioborza, Cohen z Now. Orleans, Feuerstein z Wrocławia, Augustin, Duncker, Benger, Peters i Wollberg z Berlina.

HOTEL BERLINSKI. Placzek z Swarzędza, Pajser z Wrocławia, Sprinz z Zaniemyśla, dr. Weber z Głogowy.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznańska 11 lipca.

Żyto: cena regulacyjna 56, na lipiec 56, lipiec-sierpień 52½, sierpień-wrzesień 51½, wrzesień-paźdź. 51½-51, na jesień 51½-51, październik-listopad 50½.

Okowita: cena regulacyjna 19½, lipiec 20½, sierp. 20½, wrzesień 19½, październik 18½, listopad 17½, grudzień 17½. Wypowiedziano 10,000 litrów.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 11 lipca 1873 roku.	Ceny.							
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa.					
Pszonicy pięknej, szefel po 42 kil.	4 5	3 25	3 22 6	5	3	22	6	
średniej	3 20	3 17	3 15	6	3	15		
pośledni	3 12	3 10	3 7 6					
Żyto ciężkiego	40	2 10	2 9	2	8			
średniego	2 7	2 6	2 5					
pośledni	2 4	2 3 6	2 3					
Jęczmień wielk.	37							
drobn.								
Owśa	25	1 15	2 12 6	1	10			
Grochu do gotowan.	45							
Grochu na paszę								
Rzypki zimowego	40	3 5	3 1 3	2	23 9			
Rzypki zimowego								
Rzypki latowego								
Tatarski	35							
Kartoffi	50							
Wyki	45							
Łubin żółt.	45							
niebiesk.								
Koniczyny czerw. cent. po 50 kilo.								
Koniczyny białej								

Giełda berlińska, 10 lipca.

Pszonica: per 1000 kilo w miejscu 74-94 talar. wedle gat. żąd., żółta 88½ tal. ze spich. i dwor. plac., na lipiec 87½, lipiec-sierpień 81½-82½, sierpień-wrzesień 78½-79, wrzesień-paźdź. 77½-78½ tal. pl.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 53-63 tal. wedle gat. żąd. rosyjsk. 55-56 tal., krajowa 61-62 tal. z dworca plac., na lipiec 55½-56½, lipiec-sierpień 53½-54½ tal., sierpień-wrzes. — wrzesień-paźdź. 53½-54½ tal. pl.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 52 — 67 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 50-59 tal. wedle gatunku żąd.; rosyjskie 52-53 cześci 53-57, zachodnio-pruski — saski — pomorski 55-58 tal., piękny pomorski — tal. z kolei plac., na lipiec 54½, lipiec-sierpień 48½, wrzesień-październik 46½-47 tal. placono.

Groch per 1000 kilo do gotowania 53 — 57 tal., na paszę 50 — 52 talarów.

Rzypki per 1000 kilo na wrzesień-październik — talarów placono.

Olaj rzepiowy per 100 kilo w miejscu 20½ tal.; na lipiec i lipiec-sierpień 20½, sierp.-wrzes. 20½, wrzesień-paźdź. 20½-21½ tal. pl.

Olaj ślany per 100 kilo w miejscu 25 tal.

Olaj ślany per 100 kilo w miejscu 12 tal.

Okowita per 100 kilo a 100% (=10,000%) w miejscu bez beczki 20 tal. 28 sbr. plac., na lipiec i lipiec-sierpień 20 tal. 25-28 sbr., sierpień-wrzesień 20 talarów 20-18 sbr., wrzesień-październik 19 tal. 3 sr. pl.

Szanownych wyborców powiatu międzychodzkiego zapraszam na zebranie do Sierakowa w środę (3854)

23 lipca

o godzinie 4 po południu do lokalu p. Busse.

Stefan Pagowski.

Z polecenia komitetu przedwyborczego zapraszam wyborców powiatu węgrowskiego na zebranie na dzień (3853)

18go m. b.

na godzinę 3 po południu do Wągrowca, do hotelu p. Zapalowskiego.

K. Buchowski.

Przez centralny Komitet powiatowy powołany na meza zaufania, zapraszam szanownych prawoborców powiatu szamotulskiego na walne zebranie do Szamotuł w „Giełdzie“

dnia 17 bm.

o godzinie 3-ciej z południa odbyć się mające. Znajac gorliwość współobywateli, oczekuję liczego zebrania.

St. Kurnatowski.

Szanownych wyborców powiatu szubińskiego zapraszam z polecenia komitetu przedwyborczego na zebranie do Żnina w czwartek 17 lipca o godzinie 11-tę do mieszkania p. Siuchnińskiego.

Eustachy Rogaliński.

Szanownych wyborców powiatu pleszewskiego na przedwstępne narady uprzejmie zapraszam na dzień (3826)

14 lipca

do Pleszewa na salę pana Waliszewskiego o 11 z rana.

Z polecenia

Komitetu przedwyborczego

P. W. Zakrzewski.

Biuro stręceń

Guwernerów, Guwernantek i Bon, Francuzek i Angielek,

Pani Zaleskiej w Paryżu

rua Brochant, 11 Batignolles.

(Przyjmują się listy w polskim i francuskim języku.) (2964)

Za pośrednictwem Administracji Dziennika Poznańskiego nabyć można:

VELASQUEZ de la Cadena. El Nuevo Lector español. 1851. 74 sgr.

VENERONI. Grammaire française et italienne. 1818. Londres. 5 sgr.

VERSONARD. Mémoires. 1774. Maestricht. 2 tomy opr. 15 sgr.

Verzeichniss der Bücher, Landkarten etc. welche vom Januar bis zum Juni 1864 neu erschienen oder neu aufgelegt worden sind. 1864. Lpzg. 5 sgr.

VIGIERI. Francisci Rotomagensis de praeceptis Graecae dictionis idiotismis Liber, cum animadversionibus. . . . Lipsiae. 10 sgr.

VILLEMAIN. Cours de Littérature française (Moyen Age). — Dwa tomy w 1dym 1834. Brx. 20 sgr.

— (Dix-huitième siècle), 3 części w 1dym tomy opr. 25 sgr.

VILMORINS Illustrirte Blumengärtnerlei. Zeszyt I. 3 sgr.

VINCI Leonardo da. A Treatise of Painting, transl. from the orig. italian and doctnet with a great number of Cuts. London. 10 sgr.

VIRGILI Maronis P. Opera, wyd. Forberger. 1845. Lipsk, w 3 tomach opr. 1 tal.

— To samo, wyd. Heynego i Wunderlich. 1828. Lipsk, w 2 tomach opr. 20 sgr.

VOLPI A. Andrea Hoffier. 1856. Mil. 15 sgr.

VOLTAIRE. Théâtre. 1809. Pr. w 9 tom. — brak 3go. Każdy tom osobną tworzy całość. 1 tal. 10 sgr.

— Georgica, z dwoma przekładami francuzkimi. 1853. Paryż, wyd. Despoiter. 74 sgr.

— Dzieła, w przekładzie angielskim Jana Dryden, wyd. londyńskie. 10 sgr.

Volks-Kalender für 1843. 2 sgr.

— Dictionnaire philosophique. 14 otów w 7 opr. 1 tal. 20 sgr.

— Histoire littér. et philos. de — p. R. J. Durand. 1818. Paris. 124 sgr.

VOSS Chr. Dan. Geschichte des deutschen Reichs bis auf die jetzige Zeit, 1804. Halle. 4 tomy opr. 20 sgr.

VOSS Heinr. Briefe, herausgeg. von Abraham Voss, 2 tomy w 1 opr. 17 sgr.

WOŁOWSKI Ludwik. Praca dzieci po rękodzielnach, przełożył z franc. L. Toloczko. 2 sgr.

WOŁSKI Włodzim. Czarna wstążka. La Kaczka. Opowiadania i powieści. 1852. Wln. 13 sgr.

— Poezye w 2 tom. 1859. Wln. 15 sgr.

— Mam dwa domy, fraszka, sceniczna w 3 aktach. 20 sgr.

WOŁYŃSKI Dr. Artur. Kopernik w Italii czyli dokumenta i talizki do monografii Kopernika 1873. 2 tal.

Wörterbuch der französischen Homonymen. 10 sgr.

WORTLEY-Montague Mary. Letters. 7 sgr.

W r o b z y z e s n ó w oraz wyjaśnienia tajemnic i sposobów, jakich używali starożytni do przepowiadania przyszłości. 20 sgr.

Wspomnienia z przejażdżki po kraju, napisał dla młodych czyteln. p. Z. S. . . . 1857. Warsz. Tom I. 24 sgr.

Wspomnienia moje o Francji, przez L. z G. R. 1839. Kr. 12 sgr.

Wstęp do historii powszechniej. 1821. Warszawa. 3 sgr.

Wykłady dzieł powszechnych, przez J. L. 1850. Wrocław 4 tomy w 2 opr. 15 sgr.

WYSZKOWSKIEGO Michała Poezye, wyd. późn. 15 sgr.

W z o r y Prozy, zebrał J. Rymarkiewicz, stopień II. 1856. Pzn. 7 sgr.

W z o r y Prozy na wszystkie jej rozdzaje, stopień i kształty, stopień I. 1856. Pozn. 5 sgr.

J. LISSNER

5. Wilhelmski plac 5.

Allgemein wissenschaftl. Bücherzirkel.

Czytelnia polska i francuzka. (3664)

Szanowną Publiczność uprzejmie proszę, aby memu meżowi, rzemieślnikowi **M. Borkowskiemu**, nie nie dawała na kredyt ani mu pieniędzy nie pożyczala, bo za niego płacić nie będę.

K. Borkowska, Ostrów 8.

Młody człowiek, który w zeszłym roku otrzymał promocję do prymy, praktykuje od niejakiego czasu dla braku wystarczających środków pieniężnych jako nauczyciel dzieci pańskich, — zna oprócz języków krajowych i starożytnych także język francuzki, angielski i włoski jako też i muzykę, życzyby sobie nadal innego miejsca **za domowego nauczyciela.** (3840)

Adres: **Hieronim Derdowski**, Dominiom Gostomie pr. Sullenczyn. (W. Pr.)

Obeznany z językami i rachunkowością poszukuje stosownego zatrudnienia. (3863)

Wiadomość u **Waligórskiego w Jerzyczach Nr. 80. B.**

Szanowną publiczność, znajomych i przyjaciół mam zaszczyt zawiadomić, iż od dnia dzisiejszego podejmuję się wykonywać wszelkiego rodzaju **reprodukcje fotograficzne** jako to: rysunków artystycznych lub technicznych wartości, medalów, archeologicznych zabytków, rękopisów i t. d. Znakomitemi opatrzoną aparatami zdejmuje nado z natury w pomieszkaniach prywatnych wizerunki osób żywych i martwych tak płaskie jak stereoskopowe, nadto widoki okolic, dworów, prac budowlanych i warsztatowych, bytła itd.

Polecam już wykonane: (2944)

zupelny zbiór królów polskich i królów Jadwigi i Barbary, Kościuszkę, Kilińskiego, Mickiewicza, X. Skargi i t. d. jak niemienni wizerunki Świętych według znakomitych mistrzów,

który to zbiór ciągle rozprzestrzeniać będę. Fotografie te formatu albumowego i gabietowego są do nabycia w Redakcyi Tygodnika Wielkopolskiego, w księgarniach pp. J. K. Zupańskiego, Czaplińskiego, Daszkiewicz, w składzie materiałów pism. Antoniego Rose, a zwłaszcza u podpisanego.

Sprzedającym z drugiej ręki stosowny rabat. Miejsce jak zamieszkuje zamówienia przybiecuję wykonywać jak najszybciej.

Poznań, 22 maja 1873.

Julian Morgenstern.

Lipowa ulica 5, II piętro.

Prawdziwe limburgskie sery

nadeszły do (3857)

Ryszarda Fischer,

Fryderykowska ulica Nr. 31, naprzeciw zegaru pocztowego.

Świeże trwale

fladry tuste

otrzymali (3859)

W. F. Meyer i Sp.

Wilhelmowski plac 2.

Wyborowe śledzie Matjes

pojedynczo i w sędzechkach mniejszych i większych poleca

J. N. LEITGEBER.

Codziennie świeżo paloną, czystego smaku

KAWĘ

po 14, 15, 16 i 18 sgr. polecają

W. F. Meyer i Sp.

Nakładem Tygodnika Wielkopolskiego wyszła w osobnej odbitce rozprawa **Stefana Byszczynskiego** pod napisem

Oświata w Polsce i u Niemców

za czasów

KOPERNIKA

i

w dzisiejszych czasach

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 3 zlp.

P. P.

Z dniem dzisiejszym otworzyłem w mieście tutejszem w „Hôtelu du Nord“ urządzone z wszelkim komfortem

CUKIERNIA

(pomiedzy innymi z pokojem dla dam z osobnym wchodem) pod firmą (3864)

= B. MICHALSKI, =

a polecając nowe to moje przedsiębiorstwo szanownej Publiczności jak najusilniej, zapewniam w skutek dlugoletniej praktyki i środków pieniężnych, jakie mam na zwołanie, rzetelną w każdym względzie i zadawalniającą usługę.

Gniezno, 11 lipca 1873. (3864)

Z poważaniem

BOLESŁAW MICHALSKI.

P. P.

Niniejszem mam honor donieść uniezenie, że w mieście tutejszem założyliśmy

fabrykę do wygotowywania robót z blachy żelaznej

wszelkiego rodzaju jako to: **kołków parowych, rezerwoarów, kilstoków itd.** i wszystkich zdarzających się przytem **reparatur.**

Przez szybkie i możności i dobre wykonywania obok cen przystępnych starać się będziemy, aby zadość uczynić położonemu w nas zaufaniu, zaczęć polecamy się jak najusilniej na przypadek potrzeby takich robót. (3851)

Głwice, G. Słazka, w lipcu 1873.

A. Leinweber & Co.

MIGRAINES ET NEURALGIES

PAULLINIA-FOURNIER

Od 1840 r. jest środkiem przeciw **NEURALGIOM, GASTRALGIOM** a szczególnie **MIGRENOI** i gwałtownym bolom głowy, do uśmierzania których w pięciu minutach wystarcza jedna paczka. Jest to środek specyficzny przeciw długiściom **nerwowym i wyniszczeniu.** Działanie jego sprawdzone zostało tak w prywatnych domach jak i w szpitalach i potwierdzone przez lekarzy fakultetu medycznego paryskiego, a mianowicie pp. Trouseau, Grisolle, Cruveilhier, Huguier, Monod, Barthez etc.

N. B. Wystrzegaj się fałszerstwa i naśladownictw, które są tem liczniejsze, im większego nabyla powodzenia ten środek.

Główny skład w aptece p. E. Fournier et Comp. na ulicy d'Anjon St Honoré, 56, w Paryżu; w **Poznaniu w aptece Dra Mankiewicz.**

Anaterynowa woda do ust

dra J. C. Popp, ces. król. dentysty nadwornego w Wiedniu, zapobiega **gniciu zębów, usuwą ból zębów, przeszkadza tworzeniu się osadu i usuwą natychmiast każdy niemiły zapach** ust. Jako najlepszy środek do czyszczenia ust i zębów polecenia godnym jest więc dla tych szczególnie, co mają sztuczne zęby lub cierpią na chorobę dziąseł. Ruchające się zęby wzmacniają się znowu przy nim. Skład w Poznaniu u wdowy **H. Kirsten.** (246)

SZPRYCOWANIE BROU

HYGIENICZNE, NIEZAWODNEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE. Samo dostatecznie do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajduje się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **PA RBOU** Boulevard Magenta 158, — (Ządać należy prospektu) — 30 lat powodzenia. (1843)

Fryderykowska ul. 22 jest na pierwszym piętrze **pomieszkania o 5 pokojach itd.** do wynajęcia. (3858)

Wielkie Garbary Nr. 40 na pierwszym piętrze są od 1 października b. r. **4 duże pokoje, przedpokój, kuchnia, sklep** i do tego na drugim piętrze **nałęczący pokój** do wynajęcia. (3861)

Plac Wilh. Nr. 3 są **pokoje umeblovane** do wynajęcia, i mały **wózek ręczny** stary także tam do sprzedania. (3850)

STARANIE UTRZYMANIE ZEBOW

CEBY, DZIASEŁ I UST

Elixir, Proszek, Pasta do ZĘBÓW (opiat) Dethana.

Sa to wyborne środki do utrzymania trwałości zębów. Nadzwyczaj przyjemnej woni i smaku leczą puchliny twarzy, wzmacniają mięśnie dziąsłowe, utrzymują czystość i białość zębów, zapobiegają pruchnieniu i uśmierzają najgwałtowniejszy ból zębów.

W Paryżu w aptece p. Dethan, Fambourg St. Denis 90; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, R. Barcikowskiego (w Bazarze) i T. Luzińskiego; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i we Lwowie u pana Mikolasch. (1827)

30 wólów

częścią do roboty częścią do opasu zdanych jest u mnie do 12 bm. w **Szewskiej** do sprzedania.

A. Piotrowski.

(3862)

Ankeya koni.

Dnia 30 lipca r. b. w południe o 1 godzinie sprzedanych zostanie w ujeżdżalni buharskiej w **Poznaniu** około **26 ogierów i dwie klacze perszeronkie** półtrwi z krajowej stadniny poznańskiej.

Do dnia 25 lipca obejrzeć można konie te w stadninie krajowej w Sierakowie, od dnia 29 lipca w Poznaniu. (3856)

Sieraków, 9 lipca 1873.

podp. **Kotze,** koniuszy krajowy.

Zawiadamia się na anons **3819** w Nr. 156 Dziennika, że można nastęczyć człowieka, który stósownie do życzenia będzie zarazem pełnił obowiązki **kucharza, służącego i montera**, prócz tego człowiek ten jest także **fachowym murarzem, papierzem i doskonałym stróżem.** Jeżeliby więc te trzy plus-rzemiosła nie przeszkadzały w przyjęciu go do służby, uprasza się Dominiom Wilkonice o zgłoszenie się poste restante **Strzelno sub. lit. W. K. 182.** (3855)

Dom. Podlesie kościelne pod Miejskimiem poszukuje zaraz lub od św. Michała (3852)

ogrodowego

żonatego, któryby się zarazem i służył pokojową trudnił; zaświadczenia franco przesłać trzeba.

Dobrego służącego

potrzebuje **Dom. Gawlowice** p. Rad. yniem (Rheden W. Pr.) Osobiste i ustanowienie konieczne. (3787)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej											
Berlin, 10 lipca.											
Niemieckie papiery.											
Dobrow. poz. państw.	4 1/2	101 p.	Niemiec. bank hyp. w Meinig.	4	102 p.	Czeska kol. zach.	5	103 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
Prus. poz. akonsolid.	4 1/2	104 p.	Niem. bank Union.	4	80 1/2 pl.	B. zosko-grajewska	5	35 p.	dito nowa	5	95 1/2 p.
dito dito	4	98 1/2 p.	Stowarzysz. dyskont.	4	24 1/2 pl.	Koloński-mińskie	4	147 1/2 p.	Renta francuzka	5	99 p.
Oblię dluę państwa	3 1/2	89 1/2 p.	Gotajski bank kredyt.	4	107 1/2 p.	Krefeld-kepińska	5	41 1/2 p.	Rumuńska pożyczka	8	— pl.
Prus. poz. pańs. z 1855	3 1/2	126 1/2 p.	Hanowerski bank	5	105 p.	Galiyjska Karola Lud.	5	102 1/2 p.	Pożyczy. turecka z r. 1865	5	51 1/2 p.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3 1/2	81 1/2 p.	Kwileckiego i Sp. bank	5	60 p.	H. i. z. z. w. gub. b. k.	4	51 pl.	dito z r. 1869	6	62 1/2 p.
dito	4	92 p.	Magdeb. stow. bankowe	4	90 p.	Hanowersko-altenb.	5	69 1/2 p.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.		
dito	4 1/2	99 1/2 p.	Magdeb. bank przyw.	4	106 1/2 p.	Kol. Rudolfa	5	73 1/2 pl.	Szt.	20	113 1/2 p.
dito	5	— pl.	Meinigs. bank kredyt.	4	123 1/2 p.	Leodum-Limbürg.	4	24 1/2 p.	Napoleonsdory	1	5. 10 1/2 pl.
Lis. zast. pozn. (nowe)	4	89 1/2 p.	Austracki bank kredyt.	4	123 1/2 p.	Marchijsko-poznańska	4	49 1/2 p.	Imperyaly	1	5. 15 p.
dito dito szlaskie	3 1/2	— p.	Austracki bank kredyt.	4	137 1/2-51-6 1/2 p.	Magdeburg-halb.	4	131 1/2 p.	Dolary	1	1. 11 1/2 p.
dito lit. A.	4	— pl.	Anstr-niemiecki bank	4	91 1/2 p.	Gornoslaz. kol. lit. A. C. 3	181 pl.	Złoto w sztab. funt celn.	—	—	—
dito nowe	4	— p.	Wschodnio-niem. bank	5	68 1/2 p.	dito lit. B.	3 1/2	159 1/2 p.	Srebra funt celny	—	—
Zachodnio-pruskie	3 1/2	81 p.	dito dito produk.	5	55 p.	Austr.-franc. kol. pańs.	5	124 1/2 pl.	Austrack. noty bank.	89 1/2 p.	— pl.
dito	4	92 p.	Poznańs. bank prowinc.	4	110 p.	An-tr. półn. zachodnia	5	125 pl.	Rosyjskie noty bank.	80 pl.	— pl.
dito	4 1/2	99 1/2 p.	Pozn. bank prow. weks.	4	26 1/2 p.	Magdeburg-halb.	4	131 1/2 p.	Francuskie noty bank.	79 1/2 p.	— pl.
Lis. zast. pozn. (nowe)	4	89 1/2 p.	Pruski bank	4	182 pl.	Gornoslaz. kol. lit. A. C. 3	181 pl.	Dyskonto wekslowe	6	—	—
dito dito szlaskie	3 1/2	— p.	Pruski zakład kredyt.	4	65 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	dito lombardowe	7	—
dito lit. A.	4	— pl.	Prowincjonal. stowarz.	5	123 pl.	K. l. po praw. brz. Odry	5	124 1/2 pl.	Poznan, 11 lipca.		
dito nowe	4	— p.	Szlaskie stowarz. bank.	4	131 1/2 p.	Reichenberg-pard.	4	143 1/2 pl.	Listy rentowe i zastawne.		
Zachodnio-pruskie	3 1/2	81 p.	Tellus, stow. ban. poz.	4	100 1/2 p.	Nadrenska	4	143 1/2 pl.	Pozn. listy zastawne	3 1/2	94 p.
dito	4	92 p.	Akcyje przemysłowe.			dito lit. B.	4	90 1/2 p.	Nowe listy zastawne	4	89 1/2 p.
dito	4 1/2	99 1/2 p.	Berliński kantor drzew.	4	— p.	Reńska kol. (Nahe)	4	34 1/2 p.	Listy rentowe pozn.	4	93 1/2 p.
Lis. zast. pozn. (nowe)	4	89 1/2 p.	dito Nordend.	4	43 p.	Rumuńska kol.	5	94 p.	Prowinc. obligacye	5	100 1/2 p.
dito dito szlaskie	3 1/2	— p.	Niemieckie tow. budo.	5	81 1/2 p.	Rosyjska kol. pańs.	4	43 1/2 p.	Powiatowe obligacye	5	100 p.
dito lit. A.	4	— pl.	Stowarzysz. immol.	4	92 p.	Schwajc-Union	4	43 1/2 p.	Obligacye miejskie	4	89 1/2 p.
dito nowe	4	— p.	Brower Gratweil	5	92 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	dito	5	100 1/2 p.
Zachodnio-pruskie	3 1/2	81 p.	Niem. stow. ind. stal. lit. A.	5	77 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Szlaskie listy zastawne	3 1/2	83 p.
dito	4	92 p.	dito dito lit. B.	5	72 1/2 p.	Reichenberg-pard.	4	143 1/2 pl.	Szlaskie listy rent.	4	93 1/2 p.
dito	4 1/2	99 1/2 p.	Dortmund Union (stare)	5	115 p.	Nadrenska	4	143 1/2 pl.	Ameryk. pożycz. 1862		
Lis. zast. pozn. (nowe)	4	89 1/2 p.	dito dito (nowe)	5	115 p.	Reńska kol. (Nahe)	4	34 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito dito szlaskie	3 1/2	— p.	Huty Hoerder	5	127 p.	Rumuńska kol.	5	94 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito lit. A.	4	— pl.	dito Laura	5	167 1/2 p.	Rosyjska kol. pańs.	4	43 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito nowe	4	— p.	dito Lauchhammer	5	92 o.	Schwajc-Union	4	43 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
Zachodnio-pruskie	3 1/2	81 p.	dito Marienhütte	5	102 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito	4	92 p.	dito Massener	4	99 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito	4 1/2	99 1/2 p.	dito Redenhütte	5	72 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
Lis. zast. pozn. (nowe)	4	89 1/2 p.	Erdmannsdorf przedz.	5	— p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito dito szlaskie	3 1/2	— p.	Hoffmann's fab. wag.	5	60 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito lit. A.	4	— pl.	Kramsta fab.	5	103 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito nowe	4	— p.	Berlin. Passage.	6	87 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
Zachodnio-pruskie	3 1/2	81 p.	Akcyje zakładowe i obligacye kolei żelaznych.			Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito	4	92 p.	Akwizgr. m. m. stryck.	4	37 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito	4 1/2	99 1/2 p.	Bergsko-marchijska	4	112 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
Lis. zast. pozn. (nowe)	4	89 1/2 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito dito szlaskie	3 1/2	— p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito lit. A.	4	— pl.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito nowe	4	— p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
Zachodnio-pruskie	3 1/2	81 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito	4	92 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito	4 1/2	99 1/2 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
Lis. zast. pozn. (nowe)	4	89 1/2 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito dito szlaskie	3 1/2	— p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito lit. A.	4	— pl.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito nowe	4	— p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
Zachodnio-pruskie	3 1/2	81 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito	4	92 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito	4 1/2	99 1/2 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
Lis. zast. pozn. (nowe)	4	89 1/2 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito dito szlaskie	3 1/2	— p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito lit. A.	4	— pl.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito nowe	4	— p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
Zachodnio-pruskie	3 1/2	81 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito	4	92 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito	4 1/2	99 1/2 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
Lis. zast. pozn. (nowe)	4	89 1/2 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito dito szlaskie	3 1/2	— p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito lit. A.	4	— pl.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito nowe	4	— p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
Zachodnio-pruskie	3 1/2	81 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito	4	92 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito	4 1/2	99 1/2 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
Lis. zast. pozn. (nowe)	4	89 1/2 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito dito szlaskie	3 1/2	— p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito lit. A.	4	— pl.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito nowe	4	— p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
Zachodnio-pruskie	3 1/2	81 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito	4	92 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito	4 1/2	99 1/2 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
Lis. zast. pozn. (nowe)	4	89 1/2 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito dito szlaskie	3 1/2	— p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito lit. A.	4	— pl.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito nowe	4	— p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
Zachodnio-pruskie	3 1/2	81 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito	4	92 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito	4 1/2	99 1/2 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
Lis. zast. pozn. (nowe)	4	89 1/2 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito dito szlaskie	3 1/2	— p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito lit. A.	4	— pl.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito nowe	4	— p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
Zachodnio-pruskie	3 1/2	81 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito	4	92 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito	4 1/2	99 1/2 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
Lis. zast. pozn. (nowe)	4	89 1/2 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito dito szlaskie	3 1/2	— p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito lit. A.	4	— pl.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito nowe	4	— p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
Zachodnio-pruskie	3 1/2	81 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito	4	92 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito	4 1/2	99 1/2 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
Lis. zast. pozn. (nowe)	4	89 1/2 p.	Berliński-kol. zach.	4	107 1/2 p.	Wschodnio-pruska kol.	4	41 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1862	5	97 1/2 p.
dito dito szlaskie	3 1/2</										